

Doskonałe wyniki Łomowskiego i Stawczyka — patrz str. 2

**Początek
Szkolnych
Igrzysk
Sportowych
w piątek,
17 b. m.**

SPORT i WZCZASY



ROK III NR 47 (181) PONIEDZIAŁEK 13 CZERWCA 1949 CENA 15 ZŁ

Włochy - Węgry 1:1 (1:1)

Porażka naszych żużlowców

Szwecja-Polska 105:49



Reprezentacja motocyklowa Polski. Od lewej: Smoczyk (LKM Leszno), Olejniczak (LKM Leszno), Nowacki (MK Rawicz), Siekański (MK Rawicz), Maciejewski (KM Ostrów), Koleczek (Ogniwo Łódź), rezerwowi: Draga (RKM Rybnik) i Krakowiak (Włókniarz Łódź).
Fot. Cz. Datka i Frankowiak — API.

Jędrzejowska i Skonecki mistrzami Moraw

BRNO (Tel.) Tenisiści polscy, Jędrzejowska, Skonecki i Piątek, po sukcesach w Pradze na mistrzostwach Czechosłowacji, wyjechali do Brna i wzięli udział w mistrzostwach Moraw. W zawodach tych wzięli udział, z wyjątkiem Drobego, Cernika i Vrby, prawie wszyscy czołowi zawodnicy Czechosłowacji oraz zagraniczni, którzy uczestniczyli w mistrzostwach CSR.

Piątek, po zwycięstwie nad Smolinskim, został w następnej rundzie pokonany przez Krejčika 6:3, 6:3. Skonecki pokonał Węgra Vada 6:3, 6:1, a w półfinale Węgra Katonę 6:4, 6:1.

Jędrzejowska w grze pojedynczej pokonała w półfinale Mikulskovą 4:6, 6:4, 6:2, a w drugiej grze półfinałowej Miskovą po dwu i półgodzinnej walce uporała się z Węgierką Hidassy 8:6, 4:6, 8:6.

W grze mieszanej doszło do nie spodzianki. Para czeska Kropkova i Kunstfeld zwyciężyła znaną parę Miskova — Katona 5:7, 6:4, 7:5. W półfinale para polska Jędrzejowska — Skonecki pokonała parę węgierską Hidassy, Vad 7:5

i 6:0, wykazując doskonałą formę, a przede wszystkim dobre zgranie. Najlepszym na korcie był Skonecki.

Finały zakończyły się ponownym sukcesem reprezentantów Polski. Zdobyli oni trzy tytuły mistrzowskie: w grze pojedynczej pań i panów oraz w grze mieszanej. Skonecki pokonał w finale Węgra Foro 6:4, 6:4, 10:8. Jędrzejowska zwyciężyła w grze finałowej Miskovą 3:6, 6:3, 9:7. W finałowej grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki, pokonała parę Kropkova — Kunstfeld 6:0, 6:3, 6:3.



Pozdrowienia dla czytelników „Sportu i Wzasy”, nadesłane przez naszych tenisistów po sukcesach w Pradze na mistrzostwach CSR.

Zatopek bije rekord świata na 10,000 m.

OSTRAWA (tel.). W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Ostrawie, na stadionie klubu Vitkovické Želazárny lekkoatletyczne mistrzostwa armii Czechosłowacji. Głównym punktem programu był bieg 10,000 m, w którym startował Zatopek. Nadmienić należy, że Zato-

pek od czasu zdobycia złotego medalu olimpijskiego nie biegał na tym dystansie.

Obecny start przyniósł wielką sensację w postaci ustanowienia przez Zatopeka nowego rekordu światowego. Poprzedni rekord został ustanowiony w 1944 roku

przez Fina Viljo Heino i wynosił 29,35,4 min. Zatopek pobili ten rekord o 7 sekund, uzyskując czas 29,28,2 min.

Zawody odbyły się w doskonałych warunkach. Bieżnia była starannie przygotowana, toteż można się z dobrym wynikiem Zatopeka. Optymistów było jednakże nie wielu. Nikt nie oczekiwał, że popularny Emil zdoła ustanowić nowy rekord świata i to w pierwszym, po dłuższej przerwie starcie. Zatopek biegł jednak doskonale. Wskazują na to jego międzyczasy. Początkowo nie nie zapowiadało uzyskania dobrego czasu. Dopiero, począwszy od 3 kilometrów następuje sensacja. Zatopek uzyskał lepsze międzyczasy niż Heino podczas swego biegu, w którym ustalił rekord świata.

Międzyczasy Zatopeka były następujące:

400 m	69 sek.
800 m	2.19 min.
1.500 m	4.37 min.
3.000 m	8.43 min. (Heino 8.48)
5.000 m	14.39,5 min. (Heino — 14.51)
6.000 m	17.39
7.000 m	20.38
8.000 m	23.37
9.000 m	26.01
10.000 m	29.28,2

PRAGA (tel.). Mistrz olimpijski w biegu na 10 km, doskonały długodystansowiec czzechosłowacki, Zatopek otrzymał zaproszenie na starty w Szwecji i USA. Władze wojskowe udzieliły już zezwolenia Zatopekowi na wyjazd.

Szybowcowy rekord świata Kempówny



ZAR. (tel.) W trzecim dniu Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych na Żarze odbyła się konkurencja: „przełot docelowy szybkościowy na trójkątnej trasie 100 km”. Zwyciężyła w niej Polka, Kempówna, uzyskując przeciętną szybkość 50 km/godz. Jest to nowy kobiecy rekord świata, a zarazem najlepszy dotąd wynik krajowy w naszym szybownictwie (tak męskim jak i kobiecym).

Dotychczasowy rekord kobiecy Kempówny w tej konkurencji ustanowiony w maju b. r., wynosił 22,6 km/godz.

Jest to już drugi wyczyn tej zawodniczki na miarę światową, uzyskany w czasie zawodów na Żarze. Również wynik, osiągnięty w przełocie docelowym szybkościowym na 100 km, a mianowicie 36 km/godz., jest najlepszym osiągnięciem kobiecym na świecie od chwili ustanowienia tych konkurencji w sporcie szybowcowym.

(Patrz sprawozdanie na str. 3)

Fot. Dziurzycki

II Liga:

Poludnie

Skra - Tarnovia 1:0 (1:0)

Naprzód Lipiny - Pafawag 1:1 (0:1)

Baildon — Chełmek 1:1 (0:1)

Polonia Św. — Gwardia K-lce 4:2 (1:2)

Górnik Radlin — Polonia Przemyśl 9:1 (4:0)

Pólnoc

Ostrowia — Garbarnia 0:5 (0:3)

PTC — Bzura 2:2 (0:1)

Pomorzanin — Widzew 5:0 (1:0)

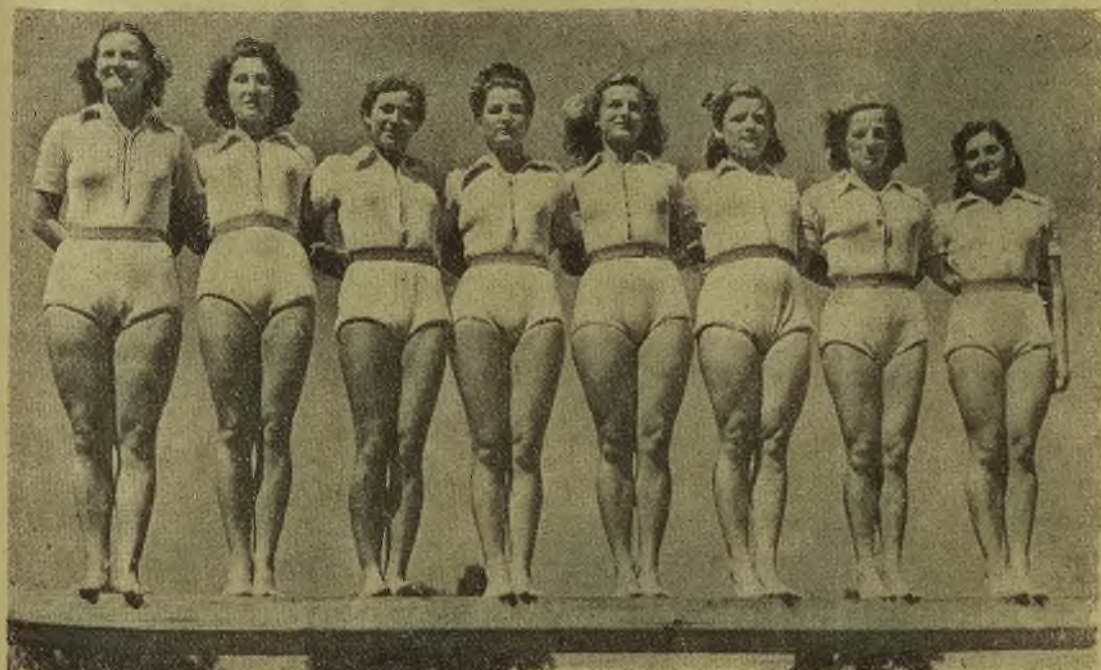
Lublinianka — Radomiak 2:1 (1:1)

Ognisko Siedlce — Gwardia Szczecin 0:0

Najlepsi na Śląsku



Reprezentacja lekkoatletyczna młodzieży szkolnej Śląska na igrzyska w Warszawie.
Fot. Dziurzycki.



Reprezentacyjny zespół gimnastyczek Polski, które ostatnio stoczyły w Budapeszcie mecz z Węgierkami, zakończony zwycięstwem Węgier 469,2:446 pkt. Od lewej: Kanikowska (Poznań), Rakoczowa, Kruplanka, Marcińczak (Kraków), Kurzanka (Śląsk), Dębicka (Warszawa), Kurkowa (Kraków) i Łukomska (Poznań).
Fot. St. Zieliński.

Szybownictwo jest sportem emocjonującym

Ze skromnym rozgłosem, ale za to z olbrzymim sukcesem organizacyjnym i sportowym odbywają się obecnie w Polsce Międzynarodowe Zawody Szybowcowe. Miejscem zawodów jest szybowisko na Zarze (760 m nad poziom morza), w Porąbce, koło Ket. A czas trwania od 6 do 19 czerwca. Udział w nich biorą zawodnicy z Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i Polski oraz delegacji Związku Radzieckiego jako obserwatorzy. Projektuje się rozszerzenie w przyszłości ram zawodów tak, aby były one prawdziwą małą Olimpiadą Szybowcową.

— Ba! Cóż mi to za sport, szybownictwo? — powie prawdopodobnie niejedynemu z piłkarzy, lekkoatletów, bokserów, czy innych sportowców. — Łagodne kołysanie się na falach powietrza, wygodne, spokojne latanie na „ujarzmionych“ ptakach-szybowcach — to wszystko. A gdzie emocje? Gdzie walka?

Otóż tej emocji, tej walki w wyścigach, w sporcie szybowczym jest aż nadto. W każdym razie nie mniej niż na ciekawym meczu piłkarskim lub przy dobrym biegu średniodystansowym.

200 km/godz.

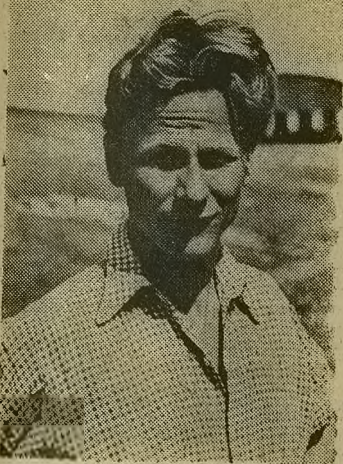
Takie „łagodne“ kołysanie się w powietrzu ma miejsce w tempie jazdy pociągu pośpiesznego, a więc z szybkością 60 km na godzinę, dochodzącą w locie nerkowym nawet do 200 km/godz. Szybowcem, bez motoru! Dreszcz przetrwania widza patrzącego na „Sępa“, czy „Jastrzębia“, spadającego z wysokości 2.000 m jak kamień, lotem nerkowym, wprost ku ziemi.

— Zginie! — myśli strwożony obserwator, by za chwile odczekać z ulgą, bo właśnie w momencie największego napięcia pilot, na przepisanej wysokości 50 m nad ziemią, przechodzi z lotu pikużowego w lot ślizgowy, aby za chwilę rozpocząć nową, wspinaczkę. Nurkujący szybowiec pruje powietrze z takim impetem i siłą, wywołując przy tym taki świs i łoskot, że widzowi wydaje się, że nad jego głową jedzie nie szybowiec, ale jakiś rozszalały bojowy nurkowiec.

A loty całonocne, loty nocne itp.? Wymagają one niezwykłej wytrzymałości fizycznej i stalowych nerwów. Śmiało więc zaryzykować można twierdzenie, że jak w żadnym innym sporcie, właśnie w wyścigach w sporcie szybowczym występuje bardzo silnie pierwotny instynkt emocji, pierwotny instynkt walki. Właśnie tu zawodnik musi posiadać nie tylko doskonałą kondycję fizyczną, ale i niezwykle opanowanie nerwów.

Szybownictwo jest sportem wybitnie indywidualnym, ale zarazem także sportem wybitnie zespołowym. Indywidualny wysiłek nie jest do pomocy i wykonania bez pomocy całej grupy, od której zawodnik otrzymuje pomoc, a której zawodnik udziela pomocy.

Na szybowisku na Zarze dużo było emocjonujących walk. Starowała bardzo wyrównana stawka.



Jeden z czołowych polskich pilotów szybowcowych, Adam Zientek, autor szeregu artykułów o sporcie szybowcowym w „Sportie i Wczasach“.

Fot. Dziurzycki.

Zawodników, renomowanych pilotów o dużej klasie światowej. O punkty toczono więc zaciete boje. Czesi przyjechali z ekipą 18-osobową, w tym 5 zawodników i 13 osób obsługi (stolarze, mechanicy, szoferzy). Kierownikiem ekspedycji jest kpt. Kurka. Z pilotów sympatyzy Jiri Sebesta w przededniu wyjazdu na zawody zdobył dyplom inżynierski, pozostali — to studenci, 1 instruktor sportowy i 1 pilot-obsługiwacz nowych samolotów silnikowych. Ekipa Węgrów liczy 17 osób i 2 znanych konstruktorów szybowcowych, Ernő Rubik i László Tokaets. Bułgarzy przysłali jednego zawodnika, a w barwach Polski startuje 7 zawodników m.in. jedyna zawodniczka, znana rekordzistka Kempówna.

Szybowce ekip zagranicznych (ce na dobrego szybowca waha się w granicach od 500.000 do miliona zł.) przybyły do Polski na specjalnych podwoziach, karoseriach samochodowych, własnymi cięgnikami ekip. Poszczególne typy szybowców mają swoje nazwy i znaki. Tak jak samochody i statki morskie mają własne znaki rozpoznawcze, ustalone na różnych konferencjach międzynarodowych, inne dla każdego kraju, tak dla szybowców również każde państwo posiada swój znak, ustalony na konferencjach szybowcowych. I tak szybowce polskie

mają znaki „SP“ — czechosłowackie — „NA“ — węgierskie — „OK“ — znak „NA“. Z biorących udział w zawodach szybowców ogólnie uważany jest za najlepszego czeski „Socha“ — tj. „Junak“, o konstrukcji bardzo praktycznej, celowej, a równocześnie eleganckiej. Na drugim miejscu znajduje się polski „Sęp“, po tym „Mucha“, a następnie węgierski „Futar“, który na powietrze górskie jest trochę za ciężki, ma natomiast te zalety, że jest łatwy do transportowania, gdyż posiada składane skrzydła.

Polscy zazwyczaj goście zagraniczni szybowiska, położonego na samym szczycie góry i pozwalającego na starty na wszystkie strony świata. Jego największą zaletą to wspaniałe warunki termiczne (wiatry występują nawet przy bezchmurnym niebie).

— Ach, gdyby taki Zar mieć u nas w Czechosłowacji — wzdycha kpt. Kurka Rudolf, kierownik ekipy CSR. Nie może on zrozumieć, jak to się stało, że w ciągu 2 lat, na gołe wyprężone i wyżarzone słońcem (stąd nazwa „Zar“) górze Połacy po prostu z ziemi wyczarowali szkołę szybowcową ze stacją meteorologiczną, doskonałe hangary, pomieszczenie dla zawodników i ten jedyny w swoim rodzaju w Europie wyciąg elektryczny dla szybowców... (Wyciąg ten ma 1.500 m. długości i wyprodukowany został całkowicie w kraju, przez Zakłady Josephygo w Bielsku).

Polskie tempo

— Wy Polacy, macie jakieś swoje własne tempo budowy — twierdzi kpt. Kurka. Jak to się stało, nie tak łatwo powiedzieć. Szybowisko to to po prostu dzieło życia kilku ludzi, fanatyków szybownictwa, z prof. Humenem, dyr. Adamem Dziurzyńskim, inż. Weiglem, insp. Janicą, technikiem Bylicą, stolarzem Dziergąsem i dozorcą Drożdżkiem na czele. To dzieło ich rąk. Ale „to już całkiem inna historia“, jak mówił Kipling, i do tej historii jeszcze powróćmy.

Na szczycie samej góry znajduje się okazały murowany budynek Szkoły Szybowcowej, której kierownikiem jest nieustraszonego propagatora szybownictwa Adam Dziurzyński. Przed budynkiem, — na wysokich masztach — opoczą flagi 5 państw, uczestniczących w zawodach. Z okna budynku słyszemy głos:

— Czy wyciąg z barografiki korzysta z cechowania?

W szkole znajduje się biuro zawodów, a pytanie postawił 24-letni student politechniki Kulesza, do uczącej tam Komisji Sędziowskiej.

Program zawodów obejmował 6 konkurencji: 1) maksymalne przewyższenia (kilka-krotnie wzbicie się na największą wysokość i zejście na najniższą bez lądowania), 2) docelowy, szybkościowy lot na dystansie 100 km., 3) trójkąt (lot na dystansie 100 km. na szybkość nad trzema wyznaczonymi punktami), 4) docelowy powrotny lot bez lądowania na półmoku 5) przelot nawigacyjny do 300 km.

ZAR. (tel.) — Po dwudniowej przerwie, spowodowanej niesprzyjającymi warunkami, zawodnicy, biorący udział w Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych, kontynuowali dalsze konkurencje w piątek. W dniu tym odbył się przelot szybkościowy na trasie trójkątnej na przestrzeni wynoszącej 100 km. długości. Zadaniem zawodników był po starcie na Kiczorze przelot przez punkty kontrolne na Pilsku i Równicy, a następnie powrót do miejsca startu, przy czym



Sprawozdawcy „Sportu i Wczasów“ w rozmowie z kierownictwem Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych na Zarze. Pierwszy od lewej prof. Wł. Humen, kierownik zawodów. Pierwszy od prawej kier. techniczny zawodów, Dziurzyński. W środku znany pilot Tadeusz Góra.



Polski szybowiec „Mucha“, uczestniczący w zawodach na Zarze, na chwilę po starcie.

Wyczynowy sport szybowcowy wymaga, poza doskonałą kondycją fizyczną, jeszcze czegoś więcej, a mianowicie — wiedzy, rzetelnej wiedzy teoretycznej. O równaniu Bernoulliego, o wariacjach, o busoli o liczbach Reynoldsa, o rurce Venturiego, o szybkomiernie Prandla o meteorologii, o synoptyce o aerodynamice, o matematyce, o fizyce i o całym jeszcze szeregu innych rzeczach. Same obliczenia punktacji wyników odbywa się przy stosowaniu różnych wzorów matematycznych: dla obliczenia m.p. punktów z pierwszej konkurencji, największych przewyższeń, stosowano taki wzór:

$$P = \frac{H_1 + H_2 + H_3}{H_1 + H_2 + H_3 \max.} \cdot 100$$

Zaś wzór dla obliczenia punktów z drugiej konkurencji wyglądał tak:

$$P = L + \frac{v}{v \max.} \cdot 100 + (v - 40) \cdot 5$$

przy czym $v = L \cdot 60$

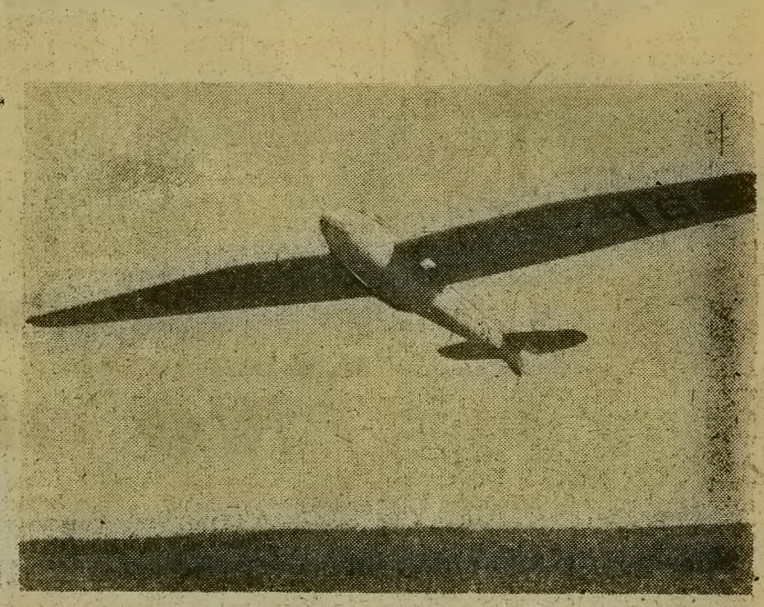
Tagoroczne Międzynarodowe Zawody Szybowcowe zorganizowane

zostały wzorowo. A nie należy zapominać, że każda kromka chleba, każdy kawałek drzewa, nawet każdy litr wody musi być dowiedziony z dołu. Utrudniało to oczywiście, organizację, ale wcale nie wpłynęło na umniejszenie jej sprawności. Nie ma tu żadnych dygnitarzy sportowych. Nikt nie rzadzi, nikt nie krzyczy. Wszystko „robi się samo“. To oczywiście tylko złudzenie, bo organizatorzy mają ręce urobione po łokcie. Ale każdy ma tu swój odcinek pracy, do której nikt mu się nie wtrąca; odcinek za który jest osobiście odpowiedzialny. Nad całością czuwa dyskretnie tym niemniej skutecznie, prof. Włodzimierz Humen, dusza tych zawodów. Jego najmłodszymi i najpracowitszymi pomocnikami, to kierownik sportowy, Adam Dziurzyński, kierownik techniczny Janica Włodz. i kierownik administracyjny — Góra Stanisław. Uczestnicy zawodów, tak krajowi jak i zagraniczni, o organizacji mówią tylko w superlatywach.

Jak bardzo czynniki miarodajne interesują się rozwojem sportu szybowczego, o tym świadczy przy-



W ten sposób wyciąga się szybowce na miejsce startu na górze Zar. Szybowiec umieszczony jest na wagoniku specjalnego wyciągu.



Dwuosobowy „Zuraw“ wzbija się w powietrze.

Zdjęcia Fot. Dziurzycki

były na zawody ministra Komunikacji, inż. Rabanowskiego i wice-ministra Balickiego oraz obserwowanie całych zawodów, od pierwszego aż do ostatniego dnia, przez Prezesa Zarządu Ligi Lotniczej, inż. Wiktora Leje.

Szczegółem niezwykle przyjemnym uwidaczniającym się na każdym kroku, to idealny wprost stosunek koleżeński, panujący wśród

wszystkich uczestników zawodów. Niespotykana rywalizacja w walce, ogromnie miłe współzycie po walce, wzajemna uczynność, dyscyplina i karność — wszystko to wywołuje wrażenie, że tam, na Zarze, żyje jedna wielka rodzina sportowa. I kto wie, czy to może nie jest największym sukcesem Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych r. 1949.

Jan Rakoczy

Wśród uczestników zawodów

TEDEUSZ GÓRA, najlepszy zawodnik na Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych na Zarze jest jednym z 2 tylko Polaków, którym przyznano tak pożądaną przez wszystkich lotników medal Lilienthala. Medal ten przyznaje Międzynarodowa Komisja za wyjątkowe wyczyny na polu lotnictwa. Pierwszym Polakiem, któremu przyznano ten medal, był znany lotnik Skarżyński, za przelot Oceanu. Drugim był Tadeusz Góra. Ten sam, który niedawno temu dokonał 4-godzinnego lotu nocnego na wysokości 3.000 m na szybowcu polskiej konstrukcji, ten sam, który jako jeden z niewielu pilotów polskich przeżył 4-dziesięciodniowe kampanie lotnicze w Anglii jako pilot na myśliwcu.

Opowiadają, że zawiadza to tylko swoim „stałym“ nerwem, dzięki któremu nawet wtedy, kiedy przeciwnik miał już na muszce karabinu maszynowego, jeszcze zdążył popatrzyć w górę lub w boki za nowym przeciwnikiem. Dopiero po zorientowaniu się w sytuacji „wykańczał“ przeciwnika i od razu dał nura, albo windował się w górę — zależnie od potrzeby — za nowym wrogiem.

* * *

Lotnisko szybowcowe na Zarze posiada w swych budynkach instalacje wodociągowe, ale nie posiada rur, potrzebnych do doprowadzenia wody do zbiornika głównego na szczycie góry, górną wodę beczkami na furmankach. Kierownictwo szybowiska zamówiło rury do rurociągów. Termin dostawy podano za 2 lata. Do tego czasu ma się w dalszym ciągu średniowiecznym sposobem transportować wodę.

Tagoroczne Zawody Międzynarodowe nie są ostatnimi tego rodzaju zawodami. Apelujemy do miarodajnych czynników o przyspieszenie terminu dostawy rur.

Szybownictwem zainteresował się nawet bardzo film. Ostatnio na Zarze kręcono krótkometrażówkę o szybownictwie. Czesi przyjadą wkrótce całą ekipą dla dokonania zdjęć do filmu fabularnego, długometrażowego, w którym dużą rolę odegra szybownictwo. Film polski zamówi u znanego literata, Rusinka, scenarzystę do długometrażowego filmu, którego akcja odbywać się będzie głównie na szybowisku Zar. Twórca filmu „Skarb“ oraz szef filmowej grupy operacyjnej, Hager, również penetrowali szybowisko. Też mają jakiegoś „filmowe zamiary“.

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny wydelegował na czas trwania Zawodów Międzynarodowych na Zarze 3-osobową ekipę, która „robi“ pogodę. Kierownikiem ekipy jest mgr Władysław Parczewski, „znany spec od wiatrów“, jak mówi prof. Humen.

Drugim członkiem ekipy meteorologicznej jest radiotelegrafista, Gomon, który obsługując sam stację meteorologiczną z 25 krajów. Na podstawie danych, przesyłanych przez radiotelegrafistę, opracowuje trzeci człon ekipy, Jafra, mapki synoptyczne, które stanowią aże i omęgi lotników. Jeśli mapa przewiduje pogodę bez wiatrów — koniec z lotami.

Praca ekipy trwa, od 5 rano do 22.

Kempówna ustanawia rekord świata

wymagane było uzyskanie największej szybkości.

Konkurencja ta okazała się niezwykle ciężką, toteż ukończyli ją w pełni zaledwie 4 zawodników, przy czym czwarty zawodnik, Polak Figwer (należący do kategorii juniorów) na skutek niewypełnienia wszystkich formalności, związanych ze złożeniem meldunków, nie został sklasyfikowany w całej konkurencji, a zaliczono mu tylko dwa odcinki. Czechosłowak Purok

otrzymał podobną ilość punktów co Figwer, bowiem wywiązał się z zadaniami tylko na dwóch odcinkach; dalszy zawodnik polski, Adamski, wykonał poprawnie tylko jeden odcinek.

Wielki sukces odniosła w tej konkurencji Polka Kempówna, która w bardzo trudnych warunkach uzyskała wspaniałą szybkość 50 km/godz., ustanawiając nowy ogólny rekord Polski i nowy, kobiecy rekord światowy. Trasę trójkątną Zar—Pilsko—Równica—Zar, wynoszącą 100 km przebyła Kempówna w 1.59.0 godz., uzyskując 250 pkt. Na drugim miejscu uplasował się zawodnik czechosłowacki, Haase, uzyskując 222 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się Polak, Adam Zientek, który dzięki bardzo dobrej taktyce uzyskał czas przelotu 2.11.0 godz., czyli przeciętną 45 km/godz. Warto zaznaczyć, że w ub. roku Zientek na tej trasie na skutek niepomysłnych warunków miał stonkownie zły wynik. Taktyczne rozwiązanie lotu dało Polakowi obecnie dobry rezultat. Zientek uzyskał 215 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: Figwer (Polska) i mając czas przelotu 2.10.0 godz. i Purok (CSR) po 70 pkt. oraz Adamski (Polska) 30 pkt.

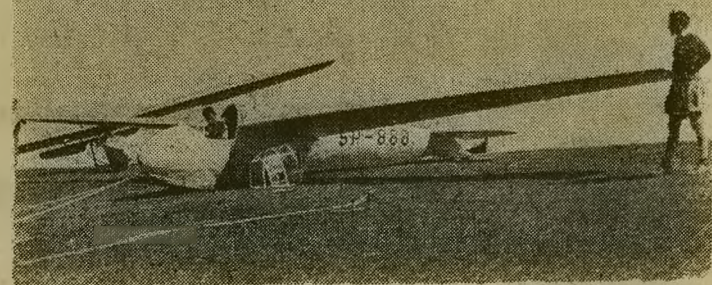
Reszta zawodników na skutek niewywiązania się z zadaniami, co

było następstwem niekorzystnych warunków, nie otrzymała punktów. Po tej konkurencji w klasyfikacji ogólnej na pierwsze miejsce wysunęła się Kempówna (Polska), dystansując dotychczasowego lidera, Tadeusza Górnego. Na drugie miejsce wysunął się również zdecydowanie Adam Zientek. Klasyfikacja po 3 konkurencjach:

- 1) Kempówna (Polska) 511 pkt.,
- 2) Zientek (Polska) 490 „
- 3) Haas (CSR) 372 „
- 4) Figwer (Polska) 341 „
- 5) Góra (Polska) 315 „
- 6) Purok (CSR) 300 „
- 7) Hepper (Węgry) 275 „
- 8) Sebesta (CSR) 272 „
- 9) Svinka (CSR) 272 „
- 10) Svab (CSR) 257 „
- 11) Korsai (Węgry) 213 „
- 12) Witkowski (Polska) 148 „
- 13) Adamski (Polska) 137 „
- 14) Lengenyi (Węgry) 110 „
- 15) Mezo (Węgry) 58 „
- 16) Petrunow (Bułgaria) 12 „
- 17) Nagy (Węgry) 11 „

Zawodnicy Plesko (CSR) i Niżnik (Polska), którzy stanęli do zawodów z dwudniowym opóźnieniem, nie posiadali punktów.

ZAR. (tel.) Międzynarodowe zawody szybowcowe znowu uległy przerwie. Na skutek niekorzystnych warunków atmosferycznych konkurencje przewidziane na sobotę i niedzielę nie odbyły się.



Talented młody zawodnik polski, Figwer, szykuje się do startu. Fot. Dziurzycki.



To i owo...

● Mamy w Polsce 700 miast i 2994 gmin. Są to dane zaczerpnięte z najnowszego wydania „Rocznika Statystycznego”. Dane całkowite sąsiad, dane z województwa łódzkiego, przy czym nie należy ich identyfikować z miejscowościami. Tych jest bowiem około 1000, gdyż w jednej gminie skupionych jest zwykłe na kilka miejscowości. Te 3694 miasta i gminy posiadają łącznie 1679 boisk piłkarskich i 505 pływalni. Cyfry boisk i pływalni nie są jednak najnowsze i nie są kompletne. Pochodzą z roku 1947, poza tym nie wszystkie powiaty sporządziły zestawienia, stanowiące podstawę dla tego rodzaju statystyki. Nie przypuszczamy jednak, by niedokładność w ilości boisk sięgała większej cyfry niż 500. Przemyślimy więc, że mamy zgórz 2000 boisk piłkarskich, które jak wiadomo są głównymi ośrodkami życia sportowego. Brakuje nam więc nie ma drugie tyle. Z pływalniami jest znacznie gorzej. W pewnym, a nawet znacznym, braku będą u nas, w którym przewidujemy się nie tylko budowę stadionów reprezentacyjnych, ale właśnie w pierwszym rzędzie gęstość pod stawowych urządzeń sportowych. Najlepiej w inwestycjach sportowych wyposażone jest województwo łódzkie. Ma ono 183 kąle i 516 gimnastyczne, 439 boisk, 55 basenów, 123 korty i 87 pływalni. Na drugim miejscu znajduje się województwo pomorskie — 247 boisk i 70 pływalni, dalej województwo śląskie — 230 boisk i 117 pływalni (najwięcej), po nich idą krakowskie i szczecińskie. Najwięcej basenów jest w woj. poznańskim — 67, a przystanki wioślarskich i kajakowych na Pomorzu — 26. Najuboższe w urządzeniach sportowych są województwa warszawskie (bez miasta Warszawy) i łódzkie.

● Francuski związek piłkarski postanowił, że FC Saarbrücken będzie dopuszczony do mistrzostw piłkarskich Franche i rozgrywek pucharowych.

● Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Anglii w sezonie 1948/49 oglądały we wszystkich ligach 41.371.000 osób. Był to sezon rekordowy. Rekord w jednym dniu rozgrywek na wszystkich meczach, osiągnięto 16 listopada 1948 — 1.167.446 osób.

● Angielscy piłkarze nawiązali już oficjalnie kontakt z Niemcami. Pierwszy nawojenny mecz angielsko-niemiecki odbył się pomiędzy FC Saarbrücken a Charlton Athletic, przy czym zwyciężyli Anglicy 6:1.

● 26 września ma się odbyć mecz piłkarski pomiędzy mistrzem niemieckiej ligi zachodniej a mistrzem ligi wschodniej. Już w tej chwili na ten mecz zgłoszono zaprzeczanie na 60 tysięcy biletów.

● Włosi redukują swe ligi piłkarskie (A i B) do najbliższego sezonu do 20 drużyn każda.

● Za największego fanatyka piłkarstwa uznano prof. dr L. Snappera. Jest to docent uniwersytetu amsterdamskiego, który w roku 1938 przebywając na studiach w USA, przyleciał specjalnie samolotem z Nowego Jorku do Amsterdamu na mecz Belgia — Holandia, by natychmiast po zawodach powrócić do oceanu. Na ówczesne pieniądze kosztowało go to 1400 guilderów holenderskich.

Strzeleckie rekordy światowe

BUKAREST. Podczas rozegranego tu międzynarodowego meczu strzeleckiego Rumunia — Węgry, wygrała przez Węgry 4:2, obie ekipy uzyskały w strzelaniu do sylwetek wyniki lepsze od rekordów światowych: Węgry — 2.266 pkt., a Rumuni — 2.240 pkt.

W konkurencji tej Węgry Takacs wyrównał rekord olimpijski, uzyskując 580 pkt. na 600 możliwych, a Rumun Lykardopol ustanowił nowy rekord krajowy wynikiem 574 pkt.

W strzelaniu z broni wojskowej strzelcy rumuńscy ustanowili 5 nowych rekordów krajowych.

● Reprezentacja piłkarska Finlandii, z którą jak wiadomo nasi piłkarze mają najlepsze powojenne wyniki, gra 16 bm. przeciwko Holandii. Poza tym program Finlandii przewiduje jeszcze w tym roku mecze z Irlandią w Dublinie, z Danią w Kopenhadze i ze Szwecją w Malmö.

● Węgierski związek piłkarski postanowił urządzić obóz piłkarski w którym znajdą się gracze reprezentacji, trenerzy i sędziowie. Głównym tematem na kursie dla wszystkich uczestników będzie gra ciałem.

● Angielski zw. pięściarstwa amatorskiego zwrócił się do międzynarodowej federacji bokserskiej z prośbą o przyznanie mu organizacji mistrzostw Europy w roku 1951. Anglicy chcą naprawić swoją mocno nadźwiżniętą reputację na turnieju olimpijskim w Londynie, gdzie strona organizacyjna zawodów, jak i rozstrzygnięcia sędziowskie były przedmiotem ogólnego niezadowolenia. Związek angielski ogłosił wówczas oświadczenie, iż nie ponosi winy za niedociągnięcia.

ESTE.

K. Kucharski

Na obozie PZLA

Przed tygodniem rozpoczął się kilkudniowy obóz dla lekkoatletów, który w dniu 19 czerwca spotkała się z reprezentacją Czechosłowacji. Mimo tak ważnego spotkania, nie wszystkie zawodniczki stawili się na obozie, co świadczy, że wśród naszych reprezentantek brak jest dyscypliny sportowej i poczucia obowiązku. Nie pomogły komunikaty, ani pisma PZLA. Ze smutnej tej rzeczywistości właściwie władze sportowe, w stosunku do nieusprawiedliwionych winnych wycofanie konsekwencji. Z terenu brak jest meldunków o formie pozostałych reprezentantek, tak, że w tej chwili nie mamy właściwego obrazu, przedstawiającego istotne nasze możliwości w lekkiej atletyce kobiecej.

Uczestniczki obozu to w 60 proc. kontuzjowane i bez kondycji. Ponadto badania lekarskie wykazały cały szereg niedomagań wewnętrznych wśród poszczególnych zawodniczek — słowem w tej chwili jesteśmy na straconej pozycji. Wydać nam się, że właśnie ten obóz, z uwagi na wczesny termin rozegrania meczu międzypaństwowego, należało nieco wcześniej urządzić i możliwie w korzystniejszych warunkach. Jak wiadomo, w Czerwieniu brak jest bieżni, skoczni i rzutni. Trenowanie zaś na leśnych drogach w przededniu tak ważnego spotkania, może wypaść mniej korzystnie.

Mimo tych niedomagań, nastrój na obozie wśród uczestniczek panuje jak najlepszy. Kierownictwo obozu z Hofmanem Marianem na czele robi wszystko, by możliwie usunąć wszelkie niedociągnięcia i tym samym nie dawać powodów do złego humoru. Zawodniczki trenują bardzo pilnie i starannie. Widać, że mają poczucie odpowiedzialności. Przybyła z opóźnieniem, świeżo upieczona, inżynier-agronom Moderowa. Po dłuższej przerwie, spowodowanej kłopotami z egzaminami, szybko wróciła do formy. Nasze dyskololki, Dobrzańska i Wajsońska, trenują bardzo zapamiętałe. Aby mieć większy doping do treningu, urządzają między sobą zakłady. Jak dotąd, wygrywa jeszcze, mająca dłuższy trening, Dobrzańska.

Należy podkreślić ofiarność J. Wajsojny. Jak wiadomo, Wajsojny od swego czasu zgłosiła oficjalną rezygnację z czynnego życia sportowego. Obecnie w przededniu meczu, widząc, że drużyna nasza jest mocno osłabiona, Wajsojnowa zgodziła się na wystąpienie w roli zawodniczki. Niewątpliwie, fakt ten wpłynie dodatnio na samopoczucie reszty zawodniczek. Być może, że w tej właśnie konkurencji Polki zajmą dwa pierwsze miejsca. Ale nie uprzedzamy faktów i czekamy cierpliwie na dzień spotkania.

Ponieważ na obozie brak jest większości zawodniczek, skutkiem czego nie można jeszcze obecnie ustalić składu, Zarząd PZLA zarządził eliminacje na dzień 12 czerwca w Zielonej Górze, dokąd wszystkie zawodniczki, wyznaczone do reprezentacji, muszą się stawić obowiązkiem. Po zawodach tych ustalona zostanie reprezentacja, która w dniu 17 czerwca wyjedzie do Krakowa.

Zygmunt Hellasz
b. rekordzista świata

Technika lekkiej atletyki

Uwagi wstępne

Wbrew panującym do niedawna przekonaniom, technika poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych nie daje się ująć w jakiejś precyzyjnej, absolutnie niezmiennej kanon. Wprost przeciwnie: bez przesady można powiedzieć, że nie ma dwóch zawodników o identycznym stylu. Jest to zresztą rzeczą zupełnie zrozumiałą, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w momencie najwyższego napięcia wszystkich sił dla uzyskania jak najlepszego wyniku, drobne nawet różnice w budowie anatomicznej zawodników muszą znaleźć odzwierciedlenie w pewnej różnicy ruchów. Jedynie zasady fizyki, jak np. prawo dźwigni, czy wahadła (skok o tyczce), będąc istotną podstawą wszystkich konkurencji, pozostają zawsze niezmiennie. Pasma i swadanie wykorzystanie tych praw jest ostatnim celem zawodnika. Istnieje oczywiście szereg metod i sposobów ułatwiających zawodnikowi tego zadania. Niewątpliwie jednym z nich jest słowo drukowane, pozwalające przynajmniej w ogólnych zarysach zapoznać się z właściwymi metodami pracy sportowej.

W cyklu artykułów postaram się kolejno przedstawić techniki rzutów i skoków, a wskazówki zawarte w tych artykułach pozwolą zawodnikowi na wypracowanie własnego stylu. Stylu, który uwzględni nie tylko prawa fizyki, jak i indywidualne właściwości struktury zawodnika. Tylko taki styl może zapewnić prawdziwe powodzenie.

Jednym z najważniejszych i — niestety — dość często spotykanych błędów jest niewolnicze naśladowanie mistrzów w najdrobniejszych

szczegółach ich technik. Aby tego uniknąć i nie sugerować niczego, co mogłoby ewentualnie wprowadzić w błąd, nie podaję w swych artykułach żadnych fotografii, jedynie czyste schematyczne rysunki. Z tego samego powodu postanowiłem nie podawać opisów stylu poszczególnych mistrzów i ograniczyć się wyłącznie do wskazań teoretycznych. W ten sposób artykuły o technice pozabawione będą nieistotnego, a nawet — w świetle poprzecznych rozważań — szkodliwego balastu. Dzięki uzyskanej w ten sposób kondensacji treści, artykuły te pomogą zawodnikowi przed wszystkim i jako pomoc dla trenerów, jakkolwiek również i początkujący zawodnik może się na bez większych trudności posługiwać.

Zasadnicze ramy, określone w artykułach są na tyle obszerne, aby pomieścić również indywidualne cechy poszczególnego zawodnika. Zharmonizowanie tych dwóch elementów: teorii i praktyki stanowić będzie o przyszłych wynikach.

ZADANIEM treningu jest harmonijny rozwój tych wszystkich elementów ciała i psychiki, które są dla zawodnika nieodzowne do uzyskania możliwie jak najlepszych wyników. Jest rzeczą zupełnie niemożliwą ściśle ustalenie jakiegokolwiek standardowej recepty, w której wynikałoby jak często i jakie ćwiczenia musi zawodnik wykonywać aby osiągnąć dobre wyniki w swej konkurencji. Jest to bowiem rzecz najzupełniej

indywidualna i całkowicie zależna od jego struktury fizycznej i psychicznej. Zadaniem trenera — a w braku trenera — samego zawodnika jest stwierdzenie, które mięśnie czy ścięgna nie pracują dość wydajnie i wtedy ćwiczeniom tych mięśni poświęca się szczególną uwagę. Dla zawodnika, zwłaszcza dla zawodnika początkującego, moment samo kontroli nastęrcza bardzo dużo trudności i w tym wypadku dobry trener może oddać nieocenione usługi. Jednakże wychodząc z założenia że indywidualny dobór ćwiczeń oparty na obserwacji własnych wyników jest stanowczo mniej rygorystyczny, niż kurczowe trzymanie się wystawionej na odległość schematycznej i najzupełniej teoretycznej recepty. Toteż w niniejszym podręczniku ograniczę się wyłącznie do podania zasadniczych elementów treningu lekkoatletycznego i tych wszystkich ćwiczeń bez których nie może być mowy o racjonalnym treningu. Rzeczą zawodnika będzie właściwie ich regulowanie i zestawianie na podstawie obserwacji własnych wyników i zastosowanie ich w praktyce do własnych wymagań.

W każdym razie zawodnik nie powinien się sportem znużyć i nie powinien nigdy schodzić z boiska przemęczony. Trenować należy raczej krótko, lecz energicznie i intensywnie. Nie forsować organizmu jednostonnymi ćwiczeniami, lecz raczej urozmaicać je. Nigdy nie przystępować do konkurencji nie rozgrzewając przed tym ciała przez ćwiczenia wstępne nie uzyskawszy odpowiedniej elastyczności. Tej wskazówki przestrzegać bardzo dokładnie, gdyż w przeciwnym razie można się narażać na przykre następstwa. Przed zawodami należy zawsze jeden, dwa, a nawet trzy dni przerwać trening. Ze względu na zasadniczy charakter ćwiczeń możemy trening podzielić na zimowy i letni. Celem treningu zimowego jest przede wszystkim poprawa kondycji i techniki. Musi on jednak być równocześnie do pewnego stopnia odprężeniem po wysiłkach minionego sezonu letniego. Toteż w sezonie zimowym nie ćwiczy się tak samo intensywnie jak latem i główny nacisk kładzie się na zdobycie możliwie najlepszej kondycji ogólnej, ażeby latem móc czerpać z zapasu nagromadzonych sił. Trening bowiem letni ma za główne zadanie doskonalenie formy i wyników.

Podstawą lekkiej atletyki są biegi i to niezależnie od trenowanej

Jak trenować?

Technika lekkiej atletyki

Uwagi wstępne

konkurencji. Bieg wzmacnia serce i płuca, stwarza nieodzowną koordynację ruchów. Szczególnie ważne jest ćwiczenie biegów i rozbiegów dla skoków. Ćwicząc rozbiegi i rozbiegi zbieżne znieki kontrolne, pamiętać o tym, że warunki atmosferyczne i techniczne wpływają znacznie na położenie tych znaków. Miękkie bieżnie np. skręca krok a tym samym wpływa na zmianę rozbieżności znaków. Wiatr w plecy wydłuża krok, wiatr z przodu skraca go. Tylko zawodnik, który trenuje biegi oswaja się z tymi ważnymi szczegółami, a równocześnie zdobywa kondycję.

Trening zimowy rozpoczyna się w 3-4 tygodnie po ukończeniu sezonu letniego. W tym okresie przejściowym nie trenuje się zasadniczo wcale. Jednym z głównych czynników, dzięki którym zawodnik zdobywa zimową kondycję są marsze, biegi, tj. polaczenie marszu i biegu na dłuższym dystansie. Marsze biegi wpływają przy tym m. in. bardzo dodatnio na mięśnie nogi. (Bardzo ważne zwłaszcza dla miotacza kulą, przy rzucie młotem, dyskiem i skokach). Niezależnie od tego ćwiczy się zimą gimnastykę wolną i przyrządową, przy czym zaleca się ćwiczyć o ile możliwości zespołowo.

Zasadnicze ramy treningu zimowego dla zawodników ćwiczących konkurencje opisane w niniejszym podręczniku powinny być następujące:

- 1) gimnastyka wolna i przyrządowa.
- 2) marsze i biegi (około 3 km).
- 3) starty i sprinty.
- 4) ćwiczenia w pokrewnych konkurencjach lekkoatletycznych.

Oczywiście o ile możliwości ćwiczyć także własną konkurencję, chociaż nie tak intensywnie jak latem. W ogóle zaś intensywność poszczególnych ćwiczeń tak zimą jak i latem stale dostosowywać do wymagań własnego organizmu. Normalnie powinno się zimą ćwiczyć do trzech razy w tygodniu.

Elementy treningu letniego są zasadniczo podobne, z tym oczywiście że boisko daje więcej możliwości wszechstronnych ćwiczeń i specjalizacji. Lekkoatleta nie powinien bowiem ograniczać się wyłącznie do trenowania własnej konkurencji, lecz ćwiczyć również wszystkie inne konkurencje lekkoatletyczne. Oczywiście ćwiczenia takie traktować przede wszystkim jako odprężenie, nie wkładać w nie nadmiernego wysiłku.

W następnym numerze szczegółowy opis treningu w ruchu młotem ilustrowany rysunkami.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w okręgach warszawskim:

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu warszawskiego kl. A wypadły bardzo słabo jak pod względem ilości zgłoszeń, tak i organizacyjnym. Brak odpowiedniej propagandy sprawił, że za wodom nie przyszedł się dostownie niki. Wyniki są dużo gorzej od uzyskanych w ub. sezonie. Ponadto przedłożono się wbyło się dwóch zawodniczek: Stankiewicz i Brzozowska. Stankiewicz w biegu na 800 m osiągnął bardzo do w 51.8 sek. Brzozowska, startując po za konkurencję uzyskała w skoku wwyż 185.5 m, co jest najlepszym wynikiem uzyskanym po wojnie. Zawodnik ten zasilł obecnie barwy Spółni Warszawa.

Wynikł: MĘŻCZYZNI: 100 m. — 1) Piwowoński (Og.) 11.4; 2) Czerniszewski (Głuch.) 12.0; 200 m. — 1) Piwowoński (Og.) 23.8; 2) Kosiński (AZS) — 24.2; 400 m. — 1) Stankiewicz (Spólnia) 51.8; 2) Mirowski (Og.) 54.2; 800 m. — 1) Stankiewicz (Sp.) 1:57.2; 2) Czajkowski (Og.) 2:02.8; 1:500 m. — 1) Czajkowski (Og.) 4:16.8; 2) Stankiewicz (Og.) 4:18.8; 800 m. — 1) Smigalski (Og.) 1:48.8; 2) Sobieszczuk (AZS) 1:27.4; 1:000 m. — 1) Głuszcz (Og.) 36:24.0; 2) Ruszlewski (Sp.) 36:28.0; 1100 ptołki: 1) Ogłobin (Og.) 16.4; 2) Czajkowski (Og.) 21.0; 400 m ptołki: 1) Siennicki (Sp.) 61.8; 2) Walczak (Og.) 63.0; Kula: 1) 2) Hajrat (Og.) i Piętkowski (Sp.) 12.62; Dysk: 1) Kolaż (Og.) 38.20; 2) Kolaż (Og.) 38.20; 3) Kolaż (Og.) 38.20; 4) Kolaż (Og.) 38.20; 5) Kolaż (Og.) 38.20; 6) Kolaż (Og.) 38.20; 7) Kolaż (Og.) 38.20; 8) Kolaż (Og.) 38.20; 9) Kolaż (Og.) 38.20; 10) Kolaż (Og.) 38.20; 11) Kolaż (Og.) 38.20; 12) Kolaż (Og.) 38.20; 13) Kolaż (Og.) 38.20; 14) Kolaż (Og.) 38.20; 15) Kolaż (Og.) 38.20; 16) Kolaż (Og.) 38.20; 17) Kolaż (Og.) 38.20; 18) Kolaż (Og.) 38.20; 19) Kolaż (Og.) 38.20; 20) Kolaż (Og.) 38.20; 21) Kolaż (Og.) 38.20; 22) Kolaż (Og.) 38.20; 23) Kolaż (Og.) 38.20; 24) Kolaż (Og.) 38.20; 25) Kolaż (Og.) 38.20; 26) Kolaż (Og.) 38.20; 27) Kolaż (Og.) 38.20; 28) Kolaż (Og.) 38.20; 29) Kolaż (Og.) 38.20; 30) Kolaż (Og.) 38.20; 31) Kolaż (Og.) 38.20; 32) Kolaż (Og.) 38.20; 33) Kolaż (Og.) 38.20; 34) Kolaż (Og.) 38.20; 35) Kolaż (Og.) 38.20; 36) Kolaż (Og.) 38.20; 37) Kolaż (Og.) 38.20; 38) Kolaż (Og.) 38.20; 39) Kolaż (Og.) 38.20; 40) Kolaż (Og.) 38.20; 41) Kolaż (Og.) 38.20; 42) Kolaż (Og.) 38.20; 43) Kolaż (Og.) 38.20; 44) Kolaż (Og.) 38.20; 45) Kolaż (Og.) 38.20; 46) Kolaż (Og.) 38.20; 47) Kolaż (Og.) 38.20; 48) Kolaż (Og.) 38.20; 49) Kolaż (Og.) 38.20; 50) Kolaż (Og.) 38.20; 51) Kolaż (Og.) 38.20; 52) Kolaż (Og.) 38.20; 53) Kolaż (Og.) 38.20; 54) Kolaż (Og.) 38.20; 55) Kolaż (Og.) 38.20; 56) Kolaż (Og.) 38.20; 57) Kolaż (Og.) 38.20; 58) Kolaż (Og.) 38.20; 59) Kolaż (Og.) 38.20; 60) Kolaż (Og.) 38.20; 61) Kolaż (Og.) 38.20; 62) Kolaż (Og.) 38.20; 63) Kolaż (Og.) 38.20; 64) Kolaż (Og.) 38.20; 65) Kolaż (Og.) 38.20; 66) Kolaż (Og.) 38.20; 67) Kolaż (Og.) 38.20; 68) Kolaż (Og.) 38.20; 69) Kolaż (Og.) 38.20; 70) Kolaż (Og.) 38.20; 71) Kolaż (Og.) 38.20; 72) Kolaż (Og.) 38.20; 73) Kolaż (Og.) 38.20; 74) Kolaż (Og.) 38.20; 75) Kolaż (Og.) 38.20; 76) Kolaż (Og.) 38.20; 77) Kolaż (Og.) 38.20; 78) Kolaż (Og.) 38.20; 79) Kolaż (Og.) 38.20; 80) Kolaż (Og.) 38.20; 81) Kolaż (Og.) 38.20; 82) Kolaż (Og.) 38.20; 83) Kolaż (Og.) 38.20; 84) Kolaż (Og.) 38.20; 85) Kolaż (Og.) 38.20; 86) Kolaż (Og.) 38.20; 87) Kolaż (Og.) 38.20; 88) Kolaż (Og.) 38.20; 89) Kolaż (Og.) 38.20; 90) Kolaż (Og.) 38.20; 91) Kolaż (Og.) 38.20; 92) Kolaż (Og.) 38.20; 93) Kolaż (Og.) 38.20; 94) Kolaż (Og.) 38.20; 95) Kolaż (Og.) 38.20; 96) Kolaż (Og.) 38.20; 97) Kolaż (Og.) 38.20; 98) Kolaż (Og.) 38.20; 99) Kolaż (Og.) 38.20; 100) Kolaż (Og.) 38.20; 101) Kolaż (Og.) 38.20; 102) Kolaż (Og.) 38.20; 103) Kolaż (Og.) 38.20; 104) Kolaż (Og.) 38.20; 105) Kolaż (Og.) 38.20; 106) Kolaż (Og.) 38.20; 107) Kolaż (Og.) 38.20; 108) Kolaż (Og.) 38.20; 109) Kolaż (Og.) 38.20; 110) Kolaż (Og.) 38.20; 111) Kolaż (Og.) 38.20; 112) Kolaż (Og.) 38.20; 113) Kolaż (Og.) 38.20; 114) Kolaż (Og.) 38.20; 115) Kolaż (Og.) 38.20; 116) Kolaż (Og.) 38.20; 117) Kolaż (Og.) 38.20; 118) Kolaż (Og.) 38.20; 119) Kolaż (Og.) 38.20; 120) Kolaż (Og.) 38.20; 121) Kolaż (Og.) 38.20; 122) Kolaż (Og.) 38.20; 123) Kolaż (Og.) 38.20; 124) Kolaż (Og.) 38.20; 125) Kolaż (Og.) 38.20; 126) Kolaż (Og.) 38.20; 127) Kolaż (Og.) 38.20; 128) Kolaż (Og.) 38.20; 129) Kolaż (Og.) 38.20; 130) Kolaż (Og.) 38.20; 131) Kolaż (Og.) 38.20; 132) Kolaż (Og.) 38.20; 133) Kolaż (Og.) 38.20; 134) Kolaż (Og.) 38.20; 135) Kolaż (Og.) 38.20; 136) Kolaż (Og.) 38.20; 137) Kolaż (Og.) 38.20; 138) Kolaż (Og.) 38.20; 139) Kolaż (Og.) 38.20; 140) Kolaż (Og.) 38.20; 141) Kolaż (Og.) 38.20; 142) Kolaż (Og.) 38.20; 143) Kolaż (Og.) 38.20; 144) Kolaż (Og.) 38.20; 145) Kolaż (Og.) 38.20; 146) Kolaż (Og.) 38.20; 147) Kolaż (Og.) 38.20; 148) Kolaż (Og.) 38.20; 149) Kolaż (Og.) 38.20; 150) Kolaż (Og.) 38.20; 151) Kolaż (Og.) 38.20; 152) Kolaż (Og.) 38.20; 153) Kolaż (Og.) 38.20; 154) Kolaż (Og.) 38.20; 155) Kolaż (Og.) 38.20; 156) Kolaż (Og.) 38.20; 157) Kolaż (Og.) 38.20; 158) Kolaż (Og.) 38.20; 159) Kolaż (Og.) 38.20; 160) Kolaż (Og.) 38.20; 161) Kolaż (Og.) 38.20; 162) Kolaż (Og.) 38.20; 163) Kolaż (Og.) 38.20; 164) Kolaż (Og.) 38.20; 165) Kolaż (Og.) 38.20; 166) Kolaż (Og.) 38.20; 167) Kolaż (Og.) 38.20; 168) Kolaż (Og.) 38.20; 169) Kolaż (Og.) 38.20; 170) Kolaż (Og.) 38.20; 171) Kolaż (Og.) 38.20; 172) Kolaż (Og.) 38.20; 173) Kolaż (Og.) 38.20; 174) Kolaż (Og.) 38.20; 175) Kolaż (Og.) 38.20; 176) Kolaż (Og.) 38.20; 177) Kolaż (Og.) 38.20; 178) Kolaż (Og.) 38.20; 179) Kolaż (Og.) 38.20; 180) Kolaż (Og.) 38.20; 181) Kolaż (Og.) 38.20; 182) Kolaż (Og.) 38.20; 183) Kolaż (Og.) 38.20; 184) Kolaż (Og.) 38.20; 185) Kolaż (Og.) 38.20; 186) Kolaż (Og.) 38.20; 187) Kolaż (Og.) 38.20; 188) Kolaż (Og.) 38.20; 189) Kolaż (Og.) 38.20; 190) Kolaż (Og.) 38.20; 191) Kolaż (Og.) 38.20; 192) Kolaż (Og.) 38.20; 193) Kolaż (Og.) 38.20; 194) Kolaż (Og.) 38.20; 195) Kolaż (Og.) 38.20; 196) Kolaż (Og.) 38.20; 197) Kolaż (Og.) 38.20; 198) Kolaż (Og.) 38.20; 199) Kolaż (Og.) 38.20; 200) Kolaż (Og.) 38.20; 201) Kolaż (Og.) 38.20; 202) Kolaż (Og.) 38.20; 203) Kolaż (Og.) 38.20; 204) Kolaż (Og.) 38.20; 205) Kolaż (Og.) 38.20; 206) Kolaż (Og.) 38.20; 207) Kolaż (Og.) 38.20; 208) Kolaż (Og.) 38.20; 209) Kolaż (Og.) 38.20; 210) Kolaż (Og.) 38.20; 211) Kolaż (Og.) 38.20; 212) Kolaż (Og.) 38.20; 213) Kolaż (Og.) 38.20; 214) Kolaż (Og.) 38.20; 215) Kolaż (Og.) 38.20; 216) Kolaż (Og.) 38.20; 217) Kolaż (Og.) 38.20; 218) Kolaż (Og.) 38.20; 219) Kolaż (Og.) 38.20; 220) Kolaż (Og.) 38.20; 221) Kolaż (Og.) 38.20; 222) Kolaż (Og.) 38.20; 223) Kolaż (Og.) 38.20; 224) Kolaż (Og.) 38.20; 225) Kolaż (Og.) 38.20; 226) Kolaż (Og.) 38.20; 227) Kolaż (Og.) 38.20; 228) Kolaż (Og.) 38.20; 229) Kolaż (Og.) 38.20; 230) Kolaż (Og.) 38.20; 231) Kolaż (Og.) 38.20; 232) Kolaż (Og.) 38.20; 233) Kolaż (Og.) 38.20; 234) Kolaż (Og.) 38.20; 235) Kolaż (Og.) 38.20; 236) Kolaż (Og.) 38.20; 237) Kolaż (Og.) 38.20; 238) Kolaż (Og.) 38.20; 239) Kolaż (Og.) 38.20; 240) Kolaż (Og.) 38.20; 241) Kolaż (Og.) 38.20; 242) Kolaż (Og.) 38.20; 243) Kolaż (Og.) 38.20; 244) Kolaż (Og.) 38.20; 245) Kolaż (Og.) 38.20; 246) Kolaż (Og.) 38.20; 247) Kolaż (Og.) 38.20; 248) Kolaż (Og.) 38.20; 249) Kolaż (Og.) 38.20; 250) Kolaż (Og.) 38.20; 251) Kolaż (Og.) 38.20; 252) Kolaż (Og.) 38.20; 253) Kolaż (Og.) 38.20; 254) Kolaż (Og.) 38.20; 255) Kolaż (Og.) 38.20; 256) Kolaż (Og.) 38.20; 257) Kolaż (Og.) 38.20; 258) Kolaż (Og.) 38.20; 259) Kolaż (Og.) 38.20; 260) Kolaż (Og.) 38.20; 261) Kolaż (Og.) 38.20; 262) Kolaż (Og.) 38.20; 263) Kolaż (Og.) 38.20; 264) Kolaż (Og.) 38.20; 265) Kolaż (Og.) 38.20; 266) Kolaż (Og.) 38.20; 267) Kolaż (Og.) 38.20; 268) Kolaż (Og.) 38.20; 269) Kolaż (Og.) 38.20; 270) Kolaż (Og.) 38.20; 271) Kolaż (Og.) 38.20; 272) Kolaż (Og.) 38.20; 273) Kolaż (Og.) 38.20; 274) Kolaż (Og.) 38.20; 275) Kolaż (Og.) 38.20; 276) Kolaż (Og.) 38.20; 277) Kolaż (Og.) 38.20; 278) Kolaż (Og.) 38.20; 279) Kolaż (Og.) 38.20; 280) Kolaż (Og.) 38.20; 281) Kolaż (Og.) 38.20; 282) Kolaż (Og.) 38.20; 283) Kolaż (Og.) 38.20; 284) Kolaż (Og.) 38.20; 285) Kolaż (Og.) 38.20; 286) Kolaż (Og.) 38.20; 287) Kolaż (Og.) 38.20; 288) Kolaż (Og.) 38.20; 289) Kolaż (Og.) 38.20; 290) Kolaż (Og.) 38.20; 291) Kolaż (Og.) 38.20; 292) Kolaż (Og.) 38.20; 293) Kolaż (Og.) 38.20; 294) Kolaż (Og.) 38.20; 295) Kolaż (Og.) 38.20; 296) Kolaż (Og.) 38.20; 297) Kolaż (Og.) 38.20; 298) Kolaż (Og.) 38.20; 299) Kolaż (Og.) 38.20; 300) Kolaż (Og.) 38.20; 301) Kolaż (Og.) 38.20; 302) Kolaż (Og.) 38.20; 303) Kolaż (Og.) 38.20; 304) Kolaż (Og.) 38.20; 305) Kolaż (Og.) 38.20; 306) Kolaż (Og.) 3

Porażka nie ostudziła zapалу

Piłkarze pragną odwetu

w meczu z Danią

WARSZAWA. (tel.) Kompromitacyjne wydanie piłki nożnej, w wykonaniu naszej reprezentacji w spotkaniu z Bratysławą, które wywołało gwałtowny publicystyczny i radomski, nie wpłynęło bynajmniej na wzrost pesymistycznego nastroju w PZPN. Prezes PZPN, inż. Przeworski oświadczył, że nie ma mowy o jakimkolwiek załamaniu czy pesymizmie z powodu słabej gry naszych piłkarzy. Po to właśnie organizowano spotkanie sparingowe, aby wylać z siebie emocje w zespole. Teraz odpowiednio wyciągnięte są konsekwencje. Jakiego rodzaju będą te konsekwencje, zobaczymy już w środę, kiedy kapitanem zawiązku zbierze się, by ustalić ostatecznie jedną następną do meczu z Danią.

Mimo rzeczywistej wyjątkowo słabej gry w Radomiu, wydaje się, że nie ma powodu do pesymizmu. Niski poziom występów reprezentacji w spotkaniach, kiedy wydawało się, że z naszą piłką nożną jest już bardzo źle, wyniki były wręcz odwrotne. Tak było na przykład przed spotkaniem ze Szwecją. Mecz „rozpoznawczy” z repr. Warszawy wypadł 1:3 na niekorzyść reprezentacji, a wynik spotkania międzynarodowego przeszedł oczekiwania wszystkich.

W obozie na Bielanach trwa w dalszym ciągu praca nad szlifem formy naszych zawodników. Nastrój jest wesoły, i wszyscy są dobrej myśli. Chłopcy palają żądzą odwetu nad Duńczykami za zeszłoroczną porażkę. To właśnie może być powodem, że reprezentacja Polski potrafi 19 b. m. wnieść się na niespodziewane wyżyny, wbrew wszelkim prognozykom. Jeżeli chodzi o

słaby występ Muskały, to jest już publiczną tajemnicą, że na jego miejscu zagra Cieślak, który będzie do chwili meczu całkowicie zdrowy. Nie wiadomo dotychczas, co postanowiono w sprawie skrzydłowych, najsłabszej części drużyny w próbie radomskiej. Wprawdzie na obóz wołano natychmiast Kokota z Lechii oraz Rembeckiego z Pomorza, nie wydaje się jednak, by mogli oni z powodzeniem zająć miejsce Barana i Mamonia.

Mimo, że na pierwszy plan w tej chwili weszło w Warszawie spotkanie żużlowców Szwecji i Polski, za interesowanie imprezą piłkarską jest obywateli. Zamówienia na bilety doszły do fantastycznej cyfry. Tak np. na miejsca siedzące PZPN otrzymał 46.119 zamówień, a rozprzedaż tylko 6 tysięcy biletów. Sekretarz PZPN, Gieda, pracuje bez przerwy nad ustaleniem rozkładu. Miejsca stojące są prawie wyczerpane. Najprawdopodobniej bilety w ogóle nie ukażą się w przedsprzedaży. (Cerg.)

WARSZAWA. (tel.) Wydział sportowy PZPN ustalił na ostatnim zebraniu skład kadry reprezentacyjnej, który wygląda obecnie następująco:

BRAMKARZE: Borucz, Jurkiewicz, Rybicki, Skromny;
OBROŃCY: Gędek, Janduda, Sobkowicz, Wołosz, Barwiński, Flanek, Glimas;

POMOCNICZY: Jabłoński I, Słoma, Suszczyk, Brzozowski, Parpan, Szczurek, Tarka, Jabłoński II, Skrzyński, Wietorek;
NAPASTNICY: Baran, Kokot 2, Rembecki, Anioła, Gracz, Trampisz, Brzeski 2, Kohut, Spodzieja, Swiercz, Cieślak, Krasówka, Muskała, Mamon, Ochmański, Wiśniewski.

WARSZAWA. Oboz treningowy piłkarzy w Akademii WF na Bielanach odwiedził 11 bm. minister Pracy i Opieki Społecznej, Rusinek, dyr. GUKF, poseł Motyka, oraz przedstawiciele PZPN inż. Przeworski i Glinka.

Minister Rusinek w krótkim przemówieniu, wygłoszonym do piłkarzy, podkreślił znaczenie godnego reprezentowania barw polskich w meczach międzynarodowych.

Dyrektor GUKF poseł Motyka zwrócił uwagę na istotę zrozumienia przez zawodników właściwego i godnego zachowania się na boisku

wynikającego ze świadomości reprezentowania barw Polski Ludowej.

Goście zwrócili ponadto uwagę na Akademii, interesując się żywo pracami i postępami kursów AWF.

Holandia-Dania 2:1 (1:1)

KOPENHAGA. (tel.) Przyszły przeciwnik naszej reprezentacji piłkarskiej Dania, uległ na wielkim stadionie w Kopenhadze, w którym stosunku 2:1 (1:1) reprezentacji Holandii, która kilka tygodni temu pokonała zdecydowanie Francję (4:1).

Piłkarze duńscy nie umieli wykonać wielkiej przewagi jaką posiadał przez cały mecz w polu i mimo dopingu 40 tys. widzów opuścili boisko pokonani. Bramki padły: w 14 minucie dla Duńczyków; Holendrzy wyrównali w 18, a w 8 minucie po przerwie uzyskał zwycięską bramkę. Najniebezpieczniejszymi graczami w reprezentacji duńskiej okazali się: Lunberg, Soerensen, Jensen i Praest, oraz bardzo szybki prawoskrzydłowy.

Zwycięstwo pływaków Stali w Krakowie

KRAKÓW. (tel.) W ub. sobotę i niedzielę odbył się w Krakowie trójmecz pływacki z udziałem zespołów katechizacji Stali (Pogoń), Cracovii i Gwardii Wisły. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uzyskane wyniki należy uważać za dobre. Niezłe wyniki uzyskała Dobranowska.

Wyniki:
KONKURENCJE ŻEŃSKIE: 100 dow. — 1) Dobranowska (Cr.) 1.30,2, 2) Florkycz (Gw.) 1.30,6, 3) Zawadzka (Stal) 1.33,2; 100 kl. — 1) Dobranowska (Cr.) 1.36,8, 2) Kubikówna (Gw.) 1.43, 3) Dąbkówna (St.) 1.44,6; 100 wznak — 1) Dobranowska (Cr.) 1.37,2, 2) Nebłówna (Stal) 1.39,1, 3) Szafranówna (Stal) 1.39,9; 3x100 zm — 1) Stal 4.56,4, 2) Cracovia 5.01,2, 3) Gwardia Wisła 5.11,2.

KONKURENCJE MĘSKIE: 100 dow. — 1) Procel (S) 1.04,2, 2) Ciećki (Gw.) 1.07,1, 3) Kornecki (Cr.) 1.12,5; 100 kl. — 1) Szołtysek (S) 1.19,9, 2) Kiecka (S) 1.23,3, 3) Juchowski (Gw.) 1.32,3; 100 wznak — 1) Was (S) 1.22,1, 2) Kękaś II (Gw.) 1.23,2, 3) Kita (C) 1.25,0; 200 dow. — 1) Procel (S) 2.32,8, 2) Ciećki (Gw.) 2.38,8, 3) Frank (C) 2.52,8; 3x100 zm — 1) Stal 3.57,2, 2) Gwardia Wisła 4.04,6, 3) Cracovia 4.22,2.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Stal 168 pkt. przed Cracovią 156 pkt. i Gwardią Wisłą 140 pkt.

W meczu piłki wodnej Stal pokonała w pierwszym dniu kombinowaną drużynę Wisły i Cracovię 6:1 (2:1), a w drugim dniu 5:3 (2:2).

Mistrzostwa pływackie Polski

WARSZAWA. — Głównie pływackie mistrzostwa Polski kobiet odbędą się 30 i 31 lipca na Śląsku. Mężczyźni walczą będą o tytuły mistrzów 6, 7 i 8 sierpnia w Warszawie. Razem z mistrzostwami seniorów rozegrane zostaną

Satyga triumfuje

ŁÓDŹ. (tel.) W ub. niedzielę odbył się w Łodzi tradycyjny wyścig kolarski na trasie 150 km o puchar województwa „Dziennika Łódzkiego”. Udział wzięli wszyscy członkowie kolarstwa, łącznie z zawodnikami, którzy mieli wyjechać do Paryża. Trasa prowadziła z Łodzi przez Pabianice, Łask, Sieradz, Białski pod Kalisz. W Białymostku znajdował się punkt kontrolny oraz lotny finisz o nagrodę województwa łódzkiego.

Ze startu zawodnicy ruszyli w ostrym tempie, dochodzącym niejednokrotnie do 50 km. Kolarze jechali niezwykle szczęśliwie, gdyż załadowali Gabyrych i Stolarczyk mieli defekty gum. Padający deszcz oraz osłabła szosa przyczyniły się do kłopotów, która nastąpiła na 1,5 km przed metą, a której uległ Rzeźnicki, Pietraszewski, Motyka i Wójcik.

Na metę wpadła grupa, w której kolejność była następująca: 1) Satyga (Gwardia W-wa), 2) Czyż (Gwardia W-wa), 3) Wrzesiński (ZZK) — wszyscy w czasie 4.26,32 godz., 4) Olszewski 4.26,32, 5) Siemiński, 6) Napierała, 7) Mich, 8) Kąpiak (zwycięzca na półmetku i lotnego finiszu), 9) Paprocki, 10) Kudert, 11) Motyka, 12) Manowski, 13) Rzeźnicki. Pietraszewski przybył na 10. miejscu.

Ogółem startowało w wyścigu łącznie z kartowiczami i posiadaczami rowerów turystycznych 204 zawodników.

Końcowe rozgrywki w klasie A

Górnik Janów mistrzem Śląska

KATOWICE. — Rozgrywki piłkarskie w klasie wydzieleni Śląska zostały zakończone. Mistrzem został GÓRNIK z JANOWA.

Ostatnie wyniki:
GÓRNIK Janów — METAL (Huta Pokój) Chorzów 7:1 (2:1). Wyższe zwycięstwo gospodarzy, dla których Metal nie był groźnym przeciwnikiem. Bramki dla Janowa uzyskali: Bąk 3, Stawowy 2, Kocur i Górecki po 1.

ZWIĄZKOWIEC Żywiec — GÓRNIK Niewiadom 7:1 (1:1). Krocza od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna żywiecka, uzyskując znowu wysokie zwycięstwo tym razem nad Górnikiem Niewiadom Rydułtowy. Bramki dla Związkowca uzyskali: Musiał 4 i Fojcik 3.

CONCORDIA Knurów — POGOŃ Katowice 3:1 (1:0). Gospodarze odnieśli łatwe zwycięstwo nad katowicką Pogonią, zapewniając sobie tytuł wicemistrza.

GÓRNIK Chropaczów — GÓRNIK Piekary 2:2 (1:2). Bramki dla Chropaczowa zdobył Kozielecki.

GÓRNIK Ib Radlin — SIEMIANOWICZANKA 4:0 (1:0). — Łatwe zwycięstwo gospodarzy nad słabo grającą Siemianowiczką. Goście tylko do przerwy stawiali zacięty opór, natomiast po przerwie opadli z sił, oddając inicjatywę w ręce gospodarzy.

Górnika Janów	20	34	74:32
Górnika Knurów	19	26	63:39
Metal (Pokój) Chorz.	20	22	40:38
Górnika Katowice	20	21	41:48
Pogoń Katowice	20	19	42:47
Górnika Ib Radlin	19	17	47:41
Siemianowiczanka	19	17	30:39
Związkowiec Żywiec	20	17	32:51
Górnika Piekary	19	15	38:39
Górnika Rydułtowy	20	15	32:52
Górnika Chropaczów	20	13	25:45

Metal Sosnowiec mistrzem Zagłębia

GÓRNIK SOSNOWIEC — METAL SOSNOWIEC 1:5 (1:3)

Gra toczyła się przy stałej przewadze Metalu, który tym samym zdobył mistrzostwo Zagłębiowskiej Klasy A. Bramki dla Metalu zdobyli: Macuga i Słota po 2 oraz Grządziel 1.

STAL BĘDZIN — SARMACJA 2:6 (0:3)

Sarmacja mimo zwycięstwa musi opuścić szeregi zagłębiowskiej klasy A. Bramki dla niej zdobyli: Orzechowski, Czaska i Protokół po 2, dla gospodarzy Kłmna i Morawiec po 1.

STAL OLSZĄCZ — GWARDIA PIASKI 1:2 (0:2)

Goście niespodziewanie zwyciężyli miejscowy Stal, grając we wszystkich liniach bardzo dobrze.

A i B klasa Śląska

GRUPA I
Stal Szopienice — Górnik Debielsko 1:3 (1:1). Wyraźny kryzys przechodzi drużyna miejscowych, która i tym razem zagrała bardzo słabo. Bramki dla Górnika uzyskali: Machnik 2 i Biskup, dla Stali Morgala. Publiczność ok. 500 osób.

Lechia Mysłowice — Chemik Mała Dąbrowka 6:3 (3:1). Gospodarze zagraли we wszystkich liniach koncertowo, zdobywając bramki przez Powę 1, 2, Pałka, Kopernioka, Mlkundę i Powę II po 1.

RKS Zabłocie — Górnik Ligota 1:2 (1:1). Leader tabeli zdobył po bardzo ciężkiej walce dalsze dwa punkty, strzelając bramki przez Prokasz, Bramkę dla gospodarzy uzyskał Pałk.

Górnika (Kleofas) Zależe-Dąb — Górnik Kostuchna 1:1 (1:0). Była to typowa walka o punkty. Jedyny punkt dla miejscowych uzyskał Przybył.

Górnika (Eminencja) Zależe-Dąb — ZKK Katowice 1:0 (0:0). Szczegółowym strzelcem jedynej bramki był Osiecki.

Gwardia Katowice — Walcownia 0:3 (0:2). Zasłużone zwycięstwo gości, którzy przewyższali miejscowych pod każdym względem. Bramki dla gości uzyskali Chrzyszcz, Czyżek i Mandok.

Górnika Ligota	20	34	61:16
Gwardia Katowice	18	27	49:28
Lechia Mysłowice	20	23	40:24
Górnika Debielsko	20	22	39:30
Stal Szopienice	20	21	33:30
Walcownia Dąbrowa	20	20	38:27
ZZK Katowice	20	19	21:27
Górnika (Kleofas)	20	18	37:41
Górnika Kostuchna	20	17	35:43
Chemik Dąbrowka	20	15	39:56
RKS Zabłocie	19	11	23:47
Górnika (Eminencja)	19	8	17:61

Azoty Chorzów — Górnik Orzegów 3:2 (2:1). Gra stała na dobrym poziomie i była bardzo ciekawa. Bramki dla miejscowych zdobyli Glanc 2 oraz Piotrowski 1.

Pisat Pawłów — Ruch Ib Chorzów 2:4 (1:0). Niespodziewane zwycięstwo gości, którzy przewyższali miejscowych lepszą linią napadu. Bramki dla gospodarzy zdobyli Sznajder i Zezabiczny.

Górnika Ruda — Górnik (Wyzwolenie) Michałowice 2:0 (1:0). Po bardzo wyrównanej walce zwycięstwo przypadło gospodarzom, dla których bramki zdobyli Szafranski i Smieja.

Górnika Makoszy — AKS Ib Chorzów 3:2 (1:0). Szczegółowe zwycięstwo miejscowych, dla których bramki zdobył Kisiel i Wietorek.

Górnika Makoszy — Ruch Radzionków 18 24 51:20
Metal (Batory) 17 22 42:50

STAL DĄBROWA — GÓRNIK CZELADŹ 4:3 (3:1)
Zasłużone zwycięstwo miejscowych, którzy mieli lekką przewagę.
Metal Sosnowiec 16 25 46:26
Zagłębianka 16 23 32:23
Górnika Cheladź 16 18 34:27
Gwardia Piaski 16 18 33:31
Górnika Sosnowiec 16 14 34:37
Stal Zagłębie 16 13 33:37
Stal Olszacz 16 12 31:23
Metal Będzin 16 12 27:48
Sarmacja 16 9 28:32

Na Opolszczyźnie

BYTOM. Ostatnia niedziela rozgrywek finałowych o tytuł mistrza Śląska Opolskiego przyniosła następujące wyniki:

METAL BOBREK BYTOM — GÓRNIK ZABRZE 3:1 (2:0)

ZABRZE. Metal wygrał, że tytuł ten przypada mu za zasługi. Przez cały czas spotkania goście posiadali przewagę, przewyższając drużynę Górnika pod każdym względem. — Bramkę dla Górnika uzyskał Kuchta z karnego.

POLONIA IB BYTOM — GÓRNIK MIKULCZYCE 8:1 (2:0)

BYTOM. Łatwe zwycięstwo gospodarzy. Łupem bramkowni podzielił się cały atak.

Końcowa tabela przedstawia się następująco:

Polonia Ib Bytom	6	10	18:7
Metal Bobrek Bytom	6	9	15:8
Górnika Zabrze	6	3	8:14
Górnika Mikulczyce	6	2	8:17

W Krakowie

Kraków. (tel.) Mistrzostwa Krakowskiej klasy A — Zwycięzcy debiującej klasy A. Pozostaje jeszcze jedna seria spotkań, które odbędą się w najbliższy czwartek oraz dogrywka rozegranego w pierwszej rundzie meczu między Wiczyzłą i Zwierzynieckim przy stanie 1:0 dla Wiczyzły. Dogrywka odbędzie się we wtorek.

Ostatnie wyniki przyniosły zwycięstwo kandydatów na mistrza okręgu. W czwartek odbędą się zaledwie 4 spotkania pierwszej rundy:

Fablok — Korona 5:2 (2:2), Tarnovia Ib — Dębski 5:1 (2:1), Cracovia Ib — Mościce 4:2 (2:1), Wiczyzła — Łobzowlanka 0:1 (0:0).

WYNIKI NIEDZIELNE:

Wiczyzła Ib — Zwierzyniecki 1:2 (0:0), Fablok — Szczakowianka 0:0, Dębski — Wiczyzła 3:1 (3:0), Cracovia Ib — Groble 5:0 (2:0), Korona — OKS 0:1, Łobzowlanka — Tarnovia Ib 2:0 (1:1), Mościce — Groble Ib 0:0.

Szczakowianka 25 32 47:25
Zwierzyniecki 24 30 46:34
Wiczyzła 24 28 35:28
Łobzowlanka 20 27 41:38
Cracovia Ib 25 27 48:42
Korona 24 25 43:41
Groble 24 25 41:45
Fablok 25 23 37:43
Mościce 24 23 37:43
Gwardia Wisła Ib 25 23 40:49
Dębski 25 23 38:44
Grom Ib 25 22 44:39
OKS 25 22 36:41
Tarnovia Ib 25 18 37:28

W Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. (tel.) Rozegrany w czwartek w Radomsku mecz Związkowiec Radomsko — Związkowiec Częstochowa zakończył się zwycięstwem radomskian 3:1 (0:1). Bramki strzelił Stankiewicz 2 i Łęcki dla Częstochowy Mazur. Sędzią — Kolo-dziejczyk.

W Wiedniu odbył się w niedzielę mecz tamtejszej Gwardii z Związkowcem Częstochowa. Gospodarze wygrali 3:2 (2:0). Decydujący mecz Włocławar Częstochowa — Gwardia Włocławar odbędzie się we wtorek na neutralnym terenie w Łodzi. Tabela:

Włocławar Częstochowa 8 12 31:14
Gwardia Włocławar 8 12 28:12
Związkowiec Rad. 8 10 19:17
Związkowiec Częstoch. 8 4 21:26
Włocławar II 8 0 7:10

Cztery imprezy międzynarodowe lekkoatletów Śląska

KATOWICE. (pb) Lekkoatletów śląskich czekają w niedalekiej przyszłości cztery duże, międzynarodowe imprezy, będące rewanżem za spotkania z zespołami zagranicznymi w poprzednich latach. Dwie z tych imprez odbędą się w Katowicach, a dwie za granicą.

Według uprzednio ustalonego terminu, zawody kobiece Prerov — Śląsk miały odbyć się w Katowicach w dniach 22-24 lipca, jednak PZLA zarządził zmianę tego terminu, tak, aby spotkanie przeprowadzone zostało do dnia 15 lipca ze względu na obóz kondycyjny dla wioślarzy przed mistrzostwami Polski, który trwać będzie od 15 do 30 lipca.

Reprezentacja męska i kobieca Śląska spotyka się z Ostrawą w Katowicach. Będzie to rewanż za poprzednią reprezentację Polski w Ostrawie 3 października ub. roku.

Jako rewanż zawodów Zw. Zawodowych z 1947 r. odbędą się w Mińskolcu (Węgry) spotkania meczowe Polska Południowa — Węgry Południowe, a po drodze zawodnicy Śląska spotkają się w Koszycach z repr. tego miasta.

Na wszystkie te imprezy zarówno PZLA, jak i GUKF wyrażają swoją zgodę. Pozostaje tylko uzgodnienie terminów.

W programie lekkoatletyki śląskiej było jeszcze jedno spotkanie wyjazdowe: Wiedeń — Śląsk — Prerov kobiet w Wiedniu. PZLA nie zgodził się jednak na wysłanie Ślączek do Wiednia ze względu na zbyt niski poziom lekkoatletyki kobiecej w Polsce, by mogła przeziścić się drużynie austriackiej.

Reorganizacja piłkarskich mistrzostw Śląska

KATOWICE. Ciągająca się od szeregu miesięcy sprawa uregulowania stosunków w sporcie śląskim, dopiero w ub. tygodniu została definitywnie załatwiona. Mocą uchwały Zarządu PZPN przeniesiono na Śląską klasę wydzieleną tzw. Ligę Śląską. W przyszłym roku więc na Śląsku najwyższą grupą będzie klasa A.

Ostatnio WG i D Śląskiego OZPN opracował już projekt nowego sche-

Meldunki z całego kraju

ŁÓDŹ. (tel.) Rozegrany w Łodzi decydujący mecz o mistrzostwo łódzkiej klasy A między Concordią i ŁKS Ib, zakończył się zwycięstwem piłkarzy Concordii 3:1 (2:0). Bramki dla Concordii strzelił: Jędrzejczak, Cukrzyński i Piłka, dla ŁKS Gustowski. Concordia tym zwycięstwem zdobyła ostatecznie mistrzostwo klasy A i będzie reprezentować Łódź w rozgrywkach o wejście do II Ligi. Ostatni mecz zgromadził 1.500 publiczności. Sędziował Spierling.

Półfinały mistrzostw Polski w szczyplniaku.

Częstochowa. (tel.) Półfinały mistrzostw Polski w szczyplniaku grupy częstochowskiej przyniosły następujące wyniki:

Stal Radiborz — Związkowiec Częstochowa 5:4 (2:2), HKS Tarnowskie Góry — Związkowiec Częstochowa 4:2 (2:2), Stal Radiborz — HKS Tarnowskie Góry 7:4 (3:2).

PRZEMYŚL. (tel.) W Przemyślu odbyły się półfinały w szczyplniaku o wejście do ligi szczyplniaka. Udział wzięły trzy drużyny: mistrz Krakowa — Krowodrza, mistrz Lublina — Lublinianka i mistrz Przemyśla — Kołacz. Nie przybył mistrz Warszawy.

Krowodrza pokonała Lubliniankę 8:2 (5:1) oraz Kolejarza 7:1 (5:0). Lublinianka zwyciężyła Kolejarza 7:6 (4:3). Do finału wchodzi Krowodrza i Lublinianka.

POŁONIA BYTOM — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHOWIEC 7:2 (2:1)

BYTOM. — Gospodarze zagraли koncertowo w towarzyskim spotkaniu ze Śląskiem Świętochowskim, zdobywając bramki przez Szmyda 1, 2, Biskupka po 2 oraz Wietorka, Komórkiwicza i Trampiszka po 1.

POZNAN. (tel.) Na jeździe Rusałka odbyły się regaty jakikowe o mistrzostwo Wielkopolski.

Wyniki:
K-1 — W seniorów 500 m: 1) Jędrzejowski Ognio 2:07 min., 2) Kardasz Stal 2:09,4.

K-1 — W seniorów 100 m: 1) Jędrzejowski Ognio 4:36 min., 2) Szajek Kolejarz 4:47,3 min.

K-2 — W seniorów 1000 m: Warta (Krzyżka i Kozieras) 4:22,2 min., 2) Stal (Strzelecki i Jankowski) — 4:29 min.

K-4 — W pań 500 m: Warta 2:15,1 min., 2) Ognio 2:18 min.

K-1 — W pań 500 m: 1) Szajkowina Kolejarz 2:35,1 min., 2) Szulcówna Teresa Warta 2:39 min.

Punktacja ogólna: 1) Ognio — 156,2; 2) Warta — 152,7; 3) Stal — 82,4.

SZCZECIN. W ubiegłą niedzielę w szczecińskiej klasie A uzyskano sensacyjne wyniki. Faworyci w obu spotkaniach zostali pokonani.

Ognio Szczecin — Pionier Szczecin 1:0 (1:0), Baltyk Koszalin — Darbór Szczecin 6:4.

Mistrzem klasy A została drużyna Pioniera, która w nadchodzących rozgrywkach o wejście do II Ligi będzie reprezentować okręg szczeciński. — Z klasy A spadną Błękitni Starogard i Unia-Białogard.

Ostatnia w sezonie 1948-49 lista klasyfikacyjna

Po raz szósty i ostatni klasyfikuję w sezonie 1948/49 naszych bokserów według osiągniętych przez nich wyników za czas od 15 kwietnia do 1 czerwca br. Kiedy w dniu 2 maja br. przeczytałem w „Sportie i Wczasach” tytuł artykułu, zawierającego moją ówczesną listę kwalifikacyjną, wydawało mi się, że zbyt wcześnie przedstawiłem, nazywając ją — przedostatnią listą — zakończenia sezonu. Wprawdzie od 13 do 18 czerwca br. odbywały się w Oslo mistrzostwa Europy, w których startują nasi zawodnicy.

Muszę jednakże stwierdzić, że przewidywania moje okazały się słuszne. Stało się poprostu w myśl tradycji, według której mistrzostwa Polski są jakby uroczystością zamknięcia sezonu bokserkiego. Wprawdzie tu i ówdzie odbyły się jeszcze po turnieju wrocławskim mecze bokserkie, ale wykazana na nich forma zawodników była raczej wyczerpująca. Jest jeszcze jeden dowód, że obecna lista w logicznej konsekwencji powinna być ostatnią. Czytelnicy „Sportu i Wczasów” pamiętajcie zapewne, że pierwsza lista, opublikowana 28 października 1948 roku zawierała w poszczególnych wagach tylko od 7 do 9 zawodników, a jedynie waga piórkowa wykazała pełną listę do 10 miejsc. Wówczas trudno było ustalić kolejność poszczególnych zawodników, klasyfikując ich według osiągniętych przez nich wyników na ringu. Te same trudności napotykałem i obecnie. Postępując bowiem według podanego w dniu 2 maja 1949 r. w nr 35/169 „Sportu i Wczasów” schematu, nie byłbym w stanie skompletować pełnej listy 10 zawodników w poszczególnych wagach i musiałem w wagach półśredniej, średniej i ciężkiej uzupełnić je zawodnikami z poprzednich list, mimo że zawodnicy ci nie byli w ostatnim okresie aktywnymi.

W poprzednich listach nieaktywność była powodem do skreślenia z listy. Zmianę tę musiałem wprowadzić, nie chcąc dopuścić do istnienia zważanego przeze mnie, t. zw. „widzim się” w zaszerogowaniu poszczególnych zawodników.

musza

Mistrz Polski na r. 1948 — KASPER CZAKAŁ; na r. 1949 — KASPER CZAKAŁ; Wrocław.

- 1) Kasperczak — Wrocław
- 2) Mikolajewski — Gdańsk
- 3) Liedtke — Poznań
- 4) Woźniak — Poznań
- 5) Smoczek — Śląsk
- 6) Zadora — Śląsk
- 7) Pabara — Warszawa
- 8) Soczewiński — Gdańsk
- 9) Osiecki — Śląsk
- 10) Niedakiewicz — Szczecin

Pierwsze miejsce zajmuje obrońca tytułu mistrza Polski, Kasperczak. Jego porażka, po mistrzostwach przez t. k. o. z Kargierem (Łódź), znalazła zrównanie w zwycięstwie na punkty z tym samym zawodnikiem w walce, która miała miejsce bezpośrednio przed mistrzostwami.

kogucia

Mistrz Polski na 1948 r. — GRZYWOZ; Śląsk; na 1949 r. — GRZYWOZ; Śląsk.

- 1) Grzywocz — Śląsk
- 2) Czajkowski — Wrocław
- 3) Czarniecki — Łódź
- 4) Klein — Gdańsk
- 5) Kałowski — Wrocław
- 6) Guzy — Śląsk
- 7) Przybylski — Pomorze
- 8) Kowalewski — Pomorze
- 9) Baran — Lublin
- 10) Kubicki — Warszawa

Pierwsze i drugie miejsce dzielą Grzywocz i Czajkowski. Na mistrzostwach Polski Komisja Odwoławcza zmieniła po walce obu tych zawodników orzeczenie sędziów, odwołanie wyeliminowania z turnieju pokonanego Grzywocz. Nie zmieniała natomiast samego wyniku walki, w której Czajkowski został ogłoszony zwycięzcą. Grzywocz zdołał obronić tytuł mistrza Polski w wadze koguciej na rok 1949. Toteż klasyfikując Grzywocz i Czajkowskiego ex aequo wydaje mi się, że honoruję z jednej strony godność mistrza Polski, a z drugiej zmniejszam mimowolnie wyrażoną krzywdę tych wszystkich zawodników, którzy poprzez niesprawiedliwe werdykty sędziów nie działają Komisja Odwoławcza, zajęli gorszą pozycję w moich dotychczasowych listach klasyfikacyjnych.

piórkowa

Mistrz Polski na 1948 r. — ANTKIEWICZ; Gdańsk; na 1949 r. — ANTKIEWICZ; Gdańsk.

- 1) Antkiewicz — Gdańsk
- 2) Kruza — Pomorze
- 3) Bazarnik — Śląsk
- 4) Panke — Poznań
- 5) Matloch — Śląsk
- 6) Gołyński — Gdańsk
- 7) Sobko — Wrocław
- 8) Antkowiak — Gdańsk
- 9) Czarniecki — Szczecin
- 10) Sęgała — Poznań

Mistrz Polski zajmuje I miejsce. We Wrocławiu pokonał Kruza i Bazarnika, swych najgroźniejszych rywali, którzy w bezpośredniej walce rozegrali się remisowo i dzielą 2 i 3 miejsce. Rewelacja tegorocznych mistrzostw — Panke jest 4. Pokonał wygrywanego Marcinkowskiego (Łódź) i Szentę (Rzesz), by ulec Kruzi.

lekka

Mistrz Polski na 1948 r. — RODAK; Śląsk; na 1949 r. — CZORTEK; Warszawa.

- 1) Czortek — Warszawa
- 2) Piotrowski — Pomorze
- 3) Kudacki — Gdańsk
- 4) Komuda — Warszawa
- 5) Ponarta — Śląsk
- 6) Deblisz — Łódź
- 7) Waluga — Wrocław
- 8) Krawczyk — Łódź
- 9) Wzosek — Poznań
- 10) Sadowski — Szczecin

Pierwsze miejsce zajmuje Czortek, który zdobył tytuł mistrza Polski odgryzając w sposób bezapelacyjny wszelkie ataki młodzieży. Drugie miejsce zajmuje Piotrowski, który pokonał Kudackiego. Ten dzieli 3, 4 i 5 miejsce z Komudą i Ponartą, gdyż walki Kudacki — Komuda i tego ostatniego z Ponartą zakończyły się remisowo. Szóste miejsce zajmuje rewelacja tegorocznego sezonu bokserkiego w wadze lekkiej — Deblisz. W ostatnim okresie pokonał Symonowicza i Włodkę (obaj Wr.).

półśrednia

Mistrz Polski na 1948 r. — CHYCHŁA; Gdańsk; na 1949 r. — CHYCHŁA; Gdańsk.

- 1) Chychła — Gdańsk
- 2) Olejnik — Łódź
- 3) Sznajder — Śląsk
- 4) Sztolce — Wrocław
- 5) Musiał — Gdańsk
- 6) Trzeplisz — Częstochowa
- 7) Kąmierzczak — Poznań
- 8) Iwański — Gdańsk
- 9) Ratajczak — Poznań
- 10) Styś — Kraków

Pierwsze miejsce zajmuje Chychła. Jego pozycja nie wymaga komentarzy. Olejnik jest na drugim miejscu. Zawodnik ten miał jedną z najtrudniejszych we Wrocławiu dróg do finału, w którym uległ Chychle. Na drodze tej pokonał Sznajdera, Sztolca i Musiala.

średnia

Mistrz Polski na 1948 r. — ZAGÓRSKI; Warszawa; na 1949 r. — NOWARA — Śląsk.

- 1) Nowara — Śląsk
- 2) Kwiatkowski — Gdańsk
- 3) Grzelak — Poznań
- 4) Wilczek — Warszawa
- 5) Zagórski — Warszawa
- 6) Taborek — Łódź
- 7) Matula — Kraków
- 8) Koczyński — Warszawa
- 9) Pisarski — Łódź
- 10) Baran — Częstochowa

Pierwsze miejsce ma Nowara, drugi Kwiatkowski, pokonał Suwiczka (Poznań), Cebulaka (Pom.) i Grzelaka. Ten ostatni pokonał Suwiczka i Palińskiego i zajmuje 3 miejsce. Natomiast znajdujący się na 4 miejscu Wilczek wygrał z Palińskim przez dyskwalifikację. Na 5 miejscu jest Zagórski, pokonał Ambroza (Szcz.) — (dyskw.) i Domańskiego (Wr.) — (t. k. o.).

półciężka

Mistrz Polski na 1948 r. — SZYMURA; na 1949 r. — SZYMURA — Warszawa.

- 1) Szymura — Warszawa
- 2) Kiełczko — Poznań
- 3) Krukowski — Wrocław
- 4) Woźniak — Warszawa
- 5) Franek — Poznań
- 6) Fliszkowski — Gdańsk
- 7) Dobija — Śląsk
- 8) Wojnowski — Łódź
- 9) Urbanowicz — Wrocław
- 10) Kotkowski — Warszawa

Pierwsze miejsce zajmuje ośmiokrotny mistrz Polski Szymura. Kiełczko jest drugim, pokonał Wojnowskiego (Ł.), Rudzkiego (G.) i Krukowski, który zajmuje 3 miejsce, mając na rozkładzie Woźniaka. Ten ostatni jest czwartym z kolei, notując zwycięstwo z Frankiem, który zremisował z Fliszkowskim.

ciężka

Mistrz Polski na rok 1948 — JASKOŁA — Łódź; na rok 1949 — KLIMECKI — Wrocław.

- 1) Klimecki — Wrocław
- 2) Niewadziński — Łódź
- 3) Rutkowski — Szczecin
- 4) Stec — Warszawa
- 5) Jaskółka — Łódź
- 6) Białkowski — Gdańsk
- 7) Kubica — Śląsk
- 8) Archadzki — Warszawa
- 9) Grzelak — Łódź
- 10) Chyła — Pomorze

Moje założenie klasyfikacyjne daje mi do dyspozycji 6 zawodników wagi ciężkiej, tak, że od 7 do 10 miejsca zajmują zawodnicy z poprzedniej listy. Kubica (ostatnio 5), Archadzki (6), Grzelak (9) i Chyła (10). Na pierwszym miejscu jest Klimecki. Werdykt, przyznający mu zwycięstwo w walce z Niewadzińskim, był mocno krytykowany. Niewadziński jest na drugim miejscu, pokonał Rysie (Kr.) i Białkowskiego. Jaskółka zremisował z Klimeckim, ale uległ Rutkowskiemu i zajmuje 5 miejsce.

Oddając moją ostatnią w sezonie 1948/49 listę klasyfikacyjną do druku, czynię to w spokoju ducha, że pracę tę wykonałem według najlepszej meji wiedzy i z czystym sumieniem, że nikogo nie faworyzowałem. Nawet własnych pupiłków. Wiem, że moje listy przyjęte zostały w różny sposób, i uległy one krytyce. Żałuję, że nie wszystkie słowa krytyki doszły do moich uszu, bo uważam, że rzeczowa krytyka jest konieczna, gdyż neguje usterki, które znajdują się w każdym utworze, czy to pracy rąk, czy też ducha.

Z radością przyjęłem do wiadomości słowa krytyki wyrażone na łamach „Słowa Polskiego” wychodzącego we Wrocławiu. Leżą przede mną 2 numery tego pisma zawierające moje listy. I tak nr 34 (803) z dnia 4. 2. 1949 r. p. t. „Jak mylił się mistrz Majchrzycki” —

pięściarzy polskich

i nr 120 (889) z dnia 3. 5. 1949 r. p. t. „Majchrzycki znów krzywdzi Wrocław w swojej liście bokserów”. Nie wdając się w polemikę co do treści obu tych artykułów, z których zresztą wyciągnąłem pewne wnioski, mogąc się przydać mi na przyszłość, to jednak chciałbym zaapelować o samych nagłówkami tych obu artykułów, które są dużo mówiące. Pierwszy stwierdza, że się

myli. To mnie nie martwi. Mylić się może każdy, bo to jest ludzkie. Ale zdaje się nie o to chodziło, bo w nr 120 czytamy — Majchrzycki znów krzywdzi... czyli nie mylił się, a krzywdził.

Stwierdzić muszę, że przystępując na początku sezonu do klasyfikowania zawodników, uświadomiłem sobie w całej rozciągłości, jak trudnego zadania się podjąłem.

Trudności te były tym większe, że i jako trener jestem znany ze swojego sposobu patrzenia na boks. Czy sposób ten jest słuszny, okaże przyszłość, w którą patrzę ze spokojem. Toteż wyeliminowałem z mego sposobu klasyfikowania, w imię odmawianej mi w „Słowie Polskim” sprawiedliwości, moment t. zw. „widzi mi się” — opierając moją klasyfikację wyłącznie na werdyktach sędziowskich. Wydaje mi się, że jeżeli bokserzy Wrocławia w moich listach zostali skrzywdzeni, to zarzut ten w tym względzie był skierowany pod fałszywym adresem.

Zresztą publiczną tajemnicą jest, że kwestia sędziowska jest w naszym boksie sprawą najbardziej palącą, która musi ulec zmianie. Pierwsze kroki poczyniono w tym kierunku już na M. P. we Wrocławiu i jest nadzieja, że w tym względzie nastąpi polepszenie. Ale nie domaganie tego nie wyrugujemy doszczętnie, bo sędziowie są ludźmi; a ludziom wolno się mylić.

Jeżeli więc mylić się — nie krzywdzić — wolno każdemu, to i moje listy nie mogły być bez po-myliek.

WITOLD MAJCHRZYCKI.

M. Plebańczyk

Pokłosie górskich mistrzostw na Dunajcu

Dwudniowe boje kajakarzy o tytuły mistrzów Polski, mamy poza sobą. Na wiele dni przed regatami, nad Dunajcem położone miasta — Nowy Targ i Szczawnica, żyły podniecającą atmosferą zawodów. Miara tego zainteresowania to tysiące widzów, rozproszonych na 46-kilometrowej trasie regat, wśród których przeważały krasne kielki górskie, białe portki bukowe i odświętne gunie. Miara bezpośredniego zainteresowania wszystkich, to pogroźki matki jednego z zawodników pod adresem niefortunnego syna, tracącego, przez przegraną, cenne punkty dla swego klubu. Miara atrakcyjności wysięgu, to sylwetka protektora zawodów, wojewody krakowskiego dra Pasenkiwicza, którego przez cały czas dwudniowych zawodów, spotykaliśmy — często w niedostępnych miejscach — tak na trasie biegu długodystansowego, jak i slalomu, śledzącego z wielkim zainteresowaniem przebieg i wyniki regat.

Do Mistrzostw Górskich Polski zgłosiło udział 12 klubów, na starcie zaś stanęło 10: z Krakowa, Poznania, Katowic, Czechowic, Nowego Targu i Szczawnicy. Bieg długodystansowy na 46 km. w kategorii jedynek kobiet, obsadzono trzema osadami, w kategorii jedynek męskich 13, w kategorii jedynek męskich 18. Do slalomu stanęło: 3 jedynek kobiet, 36 jedynek mężczyzn, 8 jedynek mężczyzn. W końcu w kombinacji górskiej sklasyfikowano dwie jedynek kobiety, 8 jedynek męskich i 8 jedynek męskich.

Zawody rozpoczął, w pierwszym dniu, bieg długodystansowy Nowy Targ — Szczawnica. Na pierwszy ogień poszły jedynek kobiet. Wobec niezjawienia się na starcie renomowanej poznanianki Szulcówny — bieg przeszedł na rzecz Polonówny z Ligi Morskiej Czecho-

szczawnickiej. Natomiast do czwórki doskoczył niespodziewanie Miodoński z ZMP. Czechowice oraz Bielecki z Ognia—Cracovii. Po zwycięstwie, wielogodzinnej walce z groźnym w tym dniu Dunajcem i z wyczerpaniem, pierwszy na mecie zjawił się Jezewski Ognio—

Cracovii Bielecki z czasem 3,48,54. Piątym był najstarszy, bo 46-letni zawodnik Gwardii katowickiej — Nowak — z czasem 3,52,29. Na dalszych miejscach przyszli: Niezgoda z Gwardii-Wisły Szczawnica, Zoellner z Warty poznańskiej, i Milec z AZS-u krakowskiego.



Jedna z trudnych przeszkód na trasie z Nowego Targu do Szczawnicy. Fot. Dziurzycki.

Poznań, wygrywając wysięg w rekordowym czasie 3,37,20,6. Czas Jezewskiego jest nowym rekordem trasy, lepszym prawie o pół godziny od zeszłorocznego rekordu Folwarczkiego, oraz od czasu mistrza Europy, Hradetzky'ego, osiągniętego przed wojną na tej trasie. Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że

W silnie obsadzonym biegu dwójek, główna walka rozegrała się pomiędzy poznanczykami i szczawnicznymi. Jakkolwiek nie startowali zeszłorocznymi zwycięzcami: Bazaniak i Okupniak, to jednak Ognio—Wysła, wystawiając dwie najsilniejsze osady Matłoka — Gratkowski i Krzyśka — Kozieras. Gwardia — Wisła szczawnicka, miała poważny handicap w znajomości trasy i możliwości wielotygodniowego treningu. Ponadto zawodnicy miejscowi mieli jeszcze dwa poważne atuty, a to młodość i góralskie zacięcie, co w sumie dało im dwa I. miejsca. Osada Piecyk — Stec była pierwsza w 3,38,4,8 godz. 2) osada Gabrys — Zachwieja w 3,41,53,2. Pokonane osady poznańskie zajęły: Matłoka — Gratkowski III. miejsce — 3,50,33; 4) Krzyśka — Kozieras — 3,51,33,5. Piąta przysła osada Ognio—Cracovii Szyrski — Podoba.

W drugim dniu mistrzostw rozegrano slalom na 600 m. trasie, najeźonej przeszkodami naturalnymi w postaci silnych prądów, bystrzy, szypotów i skałek podwodnych, na której zawodnicy musieli wykonać szereg ewolucji, jak: przejazd bramki tyłem, przodem, pół i pełne obroty, ósemki i wężyki, przy czym bramki te były tak ustawione, by z zawodnika wydobyć maksimum umiejętności manewrowania łodzią. Slalom kajakowy, mający w Szczawnicy uświęconą tradycję, już na wiele godzin przed zawodami zgromadził tłumy widzów, które ciasno obsady brzozy Dunajca.

Mimo trudności trasy, szereg zawodników pokonało ją bezbłędnie, wykazując wysoką klasę jazdy.



Przy braniu przeszkody powstają jeszcze dalsze utrudnienia, a mianowicie fale, które, jak widzimy na zdjęciu, są niebezpiecznym przeciwnikiem kajakarzy. Fot. Dziurzycki.